



Na Oścież

*Miesięcznik Sanktuarium i Parafii
Matki Boskiej Królowej Męczenników*

Nr 6-8(201) Bydgoszcz-Fordon czerwiec-lipiec-sierpień 2012 Rok XX ISSN 1505-7151



Długo czekali PT Czytelnicy na nowe wydanie naszego miesięcznika. Najważniejsze, że ukazało się i cieszy nowymi treściami.

„Zamyślenia” ks. Proboszcza nawiązują do niedawnych wydarzeń w parafii, kiedy dwóch młodych parafian zostało kapłanami, a trzech nowych - młodych ludzi z parafii - podjęło decyzję pójścia do seminarium.

Było wydarzenie, które uwieczniło 40 lat kapłaństwa naszego księdza proboszcza Jana Andrzejczaka. W czasie uroczystości padło wiele słów na temat kapłaństwa z ust kaznodziei ks. Lecha Bilickiego i zacnego Jubilata, które można w części poczytać wewnątrz wydania.

Rozmowa miesiąca jest z panem Edwardem Niedbalskim, który jest ojcem sześcioro synów i prowadzi własną firmę, aby utrzymać rodzinę. Treść rozmowy nawiązuje do pielgrzymowania i wypoczynku. Warto ją przeczytać.

A co poza tym? Tradycyjnie i zgodnie z planem – tak można by określić - wydarzenia ostatnich tygodni w parafii. Świętowaliśmy Boże Ciało z procesją, chodziliśmy na nabożeństwa czerwcowe, i te w kościele i te przy krzyżu misyjnym. Rozpoczynając czas wakacji parafianie rozjechali się w różne strony i rozeszli w różnych grupach pielgrzymkowych: do Chełmna, Częstochowy, Obór i po Fordonie. Przyjmowali też na nocleg pielgrzymów idących z Gdańska do Częstochowy.

Jeden z autorów podjął się opisanie ciekawego zjawiska - „roku rolnika”. Co z tego namysłu wyszło? - Poczytajmy.

Są też stałe działy, które przynoszą nowe wiadomości w prowadzonych cyklach, czy to o „Ludziach z pomnika”, „płaskorzeźbach” XII Stacji Kalwarii Bydgoskiej, rozrywki umysłowe i inne.

A co w najbliższym czasie? Będą wydarzenia religijne i patriotyczne. Zbliża się kolejna rocznica „Cudu nad Wisłą”, Matki Bożej Zielnej i Częstochowskiej, a we wrześniu dzieci i młodzież wrócą do szkoły, będzie wspomnianie dnia Narodzenia Matki Bożej i jednocześnie Pięknego Miłości - patronki naszej Diecezji (8. września) oraz Bolesnej (15. września) z odpustem w naszym Sanktuarium Kalwarii Bydgoskiej. A już na początku października kolejny XXIX odpust Parafialny w dniu Matki Bożej Różańcowej.

Powiem na zakończenie, że już dziś czekam na następne wydanie, które z pewnością będzie - jak zwykle - za miesiąc. Prawda?

FRED

W NUMERZE M.IN.:

Kim jest kapłan?

(s. 9)

W NASTĘPNYCH NUMERACH:

Krzyże płaskorzeźby,
Odpust w Sanktuarium

str. 1 - moment wejścia na jasnogórski szczyt pielgrzymów Grupy Białe-Zółte z Pielgrzymki Promienistej - fot. Wiesław Kajdasz

Proboszczowskie zamyślenia



KONSEKROWANI

Zawsze będę pamiętał słowa, które błogosławiony Ojciec Święty Jan Paweł II wypowiedział na Jasnej Górze w dniu 4 czerwca 1997 r. w swym Przesłaniu do osób konsekrowanych:

„Żyjemy w czasach duchowego chaosu, zagubienia i zamętu, w których do głosu dochodzą różne tendencje liberalne i laickie, często w sposób otwarty wykreśla się Boga z życia społecznego, wiarę chce się zredukować do sfery czysto prywatnej, a w postępowanie ludzi wkrada się szkodliwy relatywizm. Szerzy się obojętność religijna. Nowa ewangelizacja jest pilną potrzebą chwili, także w ochrzczonym przed tysiącem

świętci zostali na kapłanów dwaj synowie naszej parafii: ksiądz Adam Rożniakowski i ksiądz Dawid Wejnerowski. W ostatnim miesiącu zgłosił się do seminariów duchownych trzech nasi parafianie.

Sam dnia 10 czerwca wspominałem czterdziestolecie swej służby kapłańskiej. Ojciec Święty Jan Paweł II, rozpoczynając Mszę św. w Wieczerniku podczas pielgrzymki jubileuszowej do Ziemi Świętej, (rok 1996) powiedział: Tutaj Pan Jezus tej nocy, gdy dobrowolnie wydał się na mękę, ustanowił kapłaństwo służebne... Tutaj podczas wieczery, umiłowawszy swoich, którzy byli na świecie, do końca ich umiłował, a przez



lat narodzie polskim. Kościół [...] oczekuje od was, że poświęcicie wszystkie siły, aby głosić prawdę o Krzyżu i Zmartwychwstaniu Chrystusa współczesnemu pokoleniu Polaków i przeciwstawicie się największej pokusie naszych czasów — odrzuceniu Boga — Miłości.

Dziękuję z wami za dar życia konsekrowanego w naszej Ojczyźnie, za świętych, błogosławionych i kandydatów na ołtarze i za wszystkich, którzy „trudzą się dla Ewangelii” (Flp 4,3) na polskiej ziemi, a także w różnych regionach świata głosząc, niekiedy aż do heroizmu, „dobroć i miłość Zbawiciela, naszego Boga, do ludzi” (Tt 3,4).

Wspominam te prorocze słowa Ojca Świętego dlatego, że w ostatnim czasie wy-

umywanie nóg pozostawił nam wzór służby i miłości. Chrystus, który służy swojemu ludowi stale znajduje braci, którzy w dzisiejszym świecie chcą być Jego świadkami.

Miesiąc czerwiec jest także czasem, gdzie kapłani wspominają w modlitewnym dziękczynieniu rocznice swych święceń kapłańskich i Mszy św. prymicyjnych.

W naszym Sanktuarium Maryjnym, opiece Matki Bożej – pierwszej konsekrowanej – polećmy wszystkie osoby konsekrowane. Dla każdej osoby duchownej Maryja jest Mistrzynią bezwarunkowej wierności i niestrudzonej służby. A wszyscy szukajmy oparcia dla swej wiary w wierze Maryi, aby głosić dzisiaj ludziom Ewangelię, „która działa przez miłość” (Ga5,6).

ks. proboszcz Jan

BYĆ KATOLIKIEM WSZĘDZIE

- z naszym parafianinem, twórcą i szefem firmy „EURO TiM”, Edwardem Niedbalskim rozmawia Mieczysław Pawłowski

Mieczysław Pawłowski: Od kiedy jest Pan naszym parafianinem?

Edward Niedbalski: Od stycznia 1985 roku, to jest odkąd zamieszkaliśmy przy ulicy Igrzyskowej.

Która to już jest parafia, w której przyszło Panu mieszkać i żyć?

Trzecia. Pierwszą była parafia św. Wojciecha na Okolu, następnie Miłosierdzia Bożego na Wilczaku, a dziś - nasza - Matki Boskiej Królowej Męczenników.

Jak poczuliście się w tej nowej parafii, która dopiero powstawała?

Przez kilka niedziel jeździliśmy do naszej parafii Miłosierdzia Bożego na Wilczak, chociaż to było daleko. Kiedy zobaczyliśmy tyle domów - bloków, samych nowych ludzi, poczuliśmy się obco. Nową parafię przyjęliśmy z obawą, bo w poprzedniej parafii znaliśmy wszystkich - parafian, księży, a tutaj wszystko było obce. W nowym domu - bloku sąsiadów nie znaliśmy i czuliśmy się wyobcowani. Ale już po trzech, czy czterech niedzielach stwierdziliśmy, że nie ma sensu takie dojeżdżanie i musimy starać się wrastać w naszą nową parafię, tutaj się odnaleźć.

I nadszedł moment kiedy ...

Poszliśmy na pierwszą mszę, a ponieważ mieliśmy małe dzieci, szybko nawiązaliśmy kontakt z ks. proboszczem Trybowskim. Nie pamiętam naszej pierwszej rozmowy. Powiedziałem jakoś tak, że się przeprowadziliśmy, więc bardzo się ucieszył. Od razu się pytał co i jak. Później kontakt z ks. Proboszczem szybko pogłębił się. Coraz częściej rozmawialiśmy, wymienialiśmy się numerami telefonów. Po jakimś czasie zostaliśmy „zwerbowani” do wspólnoty Kościoła Domowego. Mieszkanie dla tak licznej rodziny było ciasne, więc szukaliśmy jakiegoś domku. Pierwszy warunek był taki, że nowe lokum musi być na terenie tej parafii. Choć nowy dom był jeszcze w stanie surowym ucieszyliśmy się, że jest na terenie parafii.

Z tego wynika, że szybko przystosowaliście się do nowej parafii.

Tak. Integracja poszła nam szybko i z parafią i z nowym środowiskiem.

Dziś, do trzydziestu lat parafii brakuje już niewiele. Co tutaj, w parafii, jest czymś szczególnym, ważnym dla Pana rodziny?

Zawsze podziwiałem ilość i jakość wspólnot, szczególnie ten Kościół duchowy. Bo gdy chodzi o materialny, to jak wiadomo, kolejno były betlejemka, kaplica, aż w końcu kościół. Najpierw jednak była wspólno-

ta, a dopiero później kościół materialny. I to było takie inne. W poprzednich parafiach, gdzie kościół był już gotowy, wybudowany, nie było tylu wspólnot. Były pojedyncze grupy aktywniejszych wiernych, na przykład koła różańcowe. A tutaj od razu tyle. Później byłem w Radzie Parafialnej, więc miałem jeszcze bliższy kontakt. Ksiądz proboszcz Trybowski zawsze radził się wiernych świeckich w sprawach budowy, rozbudowy czy ulepszania i wybierał najbardziej ekonomiczne rozwiązania. Znałe było jego powiedzenie: - A mi się marzy ... Starsi parafianie z pewnością je znają. W pracy też je stosuję i mówię: - Marzyłoby mi się jeszcze

foto. Archiwum



Jak nowa parafia sprawdziła się w Pana życiu?

Dziś, z perspektywy przeżytych lat widzę, że nieprzypadkowo trafiliśmy do Kościoła Domowego. Chociaż w międzyczasie wzbogacaliśmy się pewnymi elementami z innych wspólnot, uczestnicząc na przykład w Seminarium Odnowy w Duchu Świętym, to potwierdzam, że należy formować się w jednej wspólnotcie. Dziś nadal jesteśmy w Kościele Domowym, a nasze dzieci ubogacają się też w innych wspólnotach. Wspomnę, że pięciu synów było ministrantami i lektorami, dziś prawie wszyscy mają swoje rodziny i nasza rodzina funkcjonuje nieco inaczej.

Zapytam o „stały konfesjonał”, tj. pomysł, który zmaterializował się w parafii, choć ksiądz proboszcz Andrzejczak nie mówi, co by mu się marzyło Jak Pan ocenia ten pomysł?

Pomysł jest dobry, bo Fordon jest dużą dzielnicą i należy ją podtrzymywać i umac-

niać. Osobiście jeszcze nie korzystałem. Bardziej jestem przyzwyczajony do spowiedzi w pierwsze piątki, ale bardzo często przystępuję do spowiedzi w różnych miejscach. W środę np. byłem na Jasnej Górze więc tam skorzystałem z nadarzającej się okazji.

Co się kryje pod skrótem Euro TiM?

Kiedy rozpoczynałem samodzielną działalność „Euro” znaczyło tyle, że będę organizował pielgrzymki, wycieczki po Europie i nie „marzyło mi się” (śmiech) wtedy, że też po świecie. To co robię dziś przerosło moje oczekiwania i nazwa powinna być zmieniona na „World TiM”, bo jeździmy na Bliski Wschód do Ziemi Świętej, czy do Meksyku. Część nazwy „TiM”, to jest turystyka i motoryzacja.

Dlaczego turystyka i motoryzacja?

Jestem z wykształcenia mechanikiem samochodowym. Po szkole krótko byłem pracownikiem w państwowej firmie. Nie podobają mi się decyzje moich kierowników. Jako młody chłopak – świeżo po szkole - widziałem, że można niektóre zadania zrobić lepiej. Ale kierownictwo zakładu nie pozwoliło mi na innowację. Odrobiłem obowiązkowy staż po szkole i zwolniłem się, choć chciano mnie zatrzymać. Stwierdziłem, że będę pracował na własny rachunek i robić tak, jak będę uważał.

Kiedy to było?

W 1978 roku założyłem firmę zajmującą się przewozami osobowymi. W tamtych latach było bardzo trudno o wszystko. Samochody, busy, czy autobusy trzeba było samemu naprawiać. Gdy kiedyś oddałem samochód do naprawy, choć naprawa nie była skomplikowana, mechanik stwierdził, że zajmie mu to dwa tygodnie. Dla mnie to był szok, bo miałem nie pracować dwa tygodnie, a do tego zatrudniałem jeszcze innych pracowników? Stwierdziłem więc, że tak nie mogę funkcjonować na rynku, chociaż wtedy nie było jeszcze żadnej konkurencji. Powszechnie brakowało części zamiennych, dlatego powiązałem turystykę i motoryzację, by mieć własne zaplecze techniczne.

I co – udało się?

Tak. Poczynając od 1989 roku, kiedy powstał nowy ustrój i nowe warunki funkcjonowania firmy, powiększyłem ofertę o przewozy po Europie. Pierwszą regularną linię uruchomiłem na trasie Bydgoszcz-Poznań-Hamburg. I to, patrząc na dzieje firmy, było strzałem w dziesiątkę. Miałem kolejkę chętnych na miesiąc naprzód. Biuro Orbis sprzedawało bilety dla moich pasażerów. Przez trzy kolejne lata zdobywałem tytuł

najlepszej firmy przewozowej w Hamburgu.

A później?

Przez pół roku jeździłem raz w tygodniu, po następnym pół roku jeździłem już codziennie, zatrudniłem kierowców. W takiej sytuacji musiałem rozbudować warsztat i zaplecze techniczne. Powstał sklep z magazynem części zamiennych. Stwierdziłem, że potrafię bardzo szybko zdobywać części zamienne do różnych pojazdów, bo codziennie jakiś pojazd był na Zachodzie. Jak wspominałem, był to strzał w dziesiątkę, bo dynamicznie rozwijały się obie części firmy i Transport i Motoryzacja.

Dziś o tym co robi firma można przeczytać w internecie. Oferta turystyczna to ponad czterdziestostronicowy katalog. Ile z tych imprez w nim zapisanych udało się w ciągu roku zrealizować?

Katalog, który opracowujemy, robimy w miarę wiarygodny. Sporo imprez turystycznych dochodzi poza planem. Zgłasza się jakaś firma, czy parafia i ma tylko trzydzieści osób chętnych na wjazd. Dobieramy wtedy indywidualnych klientów, czy pielgrzymów i wyjazd dochodzi do skutku. Rok 2012 jest szczególnym, bo zauważyliśmy, że zrealizujemy plany zapisane w katalogu w około 40 procentach. Obserwowane dziś zmiany, kryzys w turystyce, były już wcześniej zapowiadane. I dla mojej firmy, w części „turystycznej” jest to rok słabszy. I to, że w lipcu upadło sześć biur turystycznych, jest tego „dowodem”, a to jeszcze nie koniec „upadków”.

Dlaczego firmy turystyczne upadają?

To jest sprawa odpowiedniego zarządzania firmą. Gdy będę chciał zdobyć jak największą liczbę klientów, zwłaszcza w Polsce, to zrobię sobie na początku roku promocję na wycieczki. Ludzie opłacą te promocje w styczniu, a realizacja nastąpi dopiero w okresie miesięcy letnich. Przez pół roku zachodzą różne nieprzewidziane okoliczności, a organizacja imprez turystycznych to powiązanie kilku podmiotów, podobnie jak ogniu łańcucha. Gdy jedno pęka to łańcuch jest rozerwany. Gdy któryś podmiot jest nieuczciwy to inne biuro upada.

Jaki więc cel przyświeca Pana firmie?

Zakładając firmę miałem zasadniczy cel, by mieć źródło dochodu dla mojej ośmioosobowej rodziny, ale stwierdziłem też, że najpierw liczy się uczciwość i lojalność wobec klienta.

To był dobry pomysł?

Tak. Firma dysponuje własnym zapleczem administracyjno-warsztatowym. Dział „Motoryzacja” w firmie obejmuje: okręgową stację kontroli pojazdów, myjnię, naprawy pojazdów dla ludności i sklep motoryzacyjny. Dział „Turystyka” to biuro podróży, które świadczy usługi turystyczne takie jak pielgrzymki, wycieczki, bilety autokarowe i

ubezpieczenia oraz wynajem luksusowych autokarów. Firma jest tak pomyślana, że każdy dział jest ściśle powiązany z innym, a zarazem niezależny. W pewnych miesiącach lepiej działa turystyka a w innych motoryzacja.

Z tego wynika, że warunkiem funkcjonowania firmy jest jej majątek stały.

Największym majątkiem firmy są jej pracownicy. Jako szef firmy odpowiadam całym majątkiem za swoje poczynania. Inna firma, mając wynajęty lokal i tam ulokowane biuro podróży może szybciej upaść. W tak wielkich przedsięwzięciach jak promocje dla setek klientów łatwo jest o jakąś pomyłkę i upadek gotowy.

Czy ważne jest także szczęście?

To jest chyba trochę inaczej. To jest sprawa etyki. Kiedy zakładałem firmę to musiałem się znaleźć w biznesie jako katolik, bo nie mogłem się rozdzielić, by w życiu być katolikiem, a w firmie biznesmenem. Moi pracownicy o tym wiedzą. Kiedyś przyszli podziękować mi za Wigilię, którą zorganizowałem w firmie, bo niektórzy pierwszy raz przeżyli ją bez alkoholu. Gdy przyjmuję nowego pracownika, to zawsze ma ze mną rozmowę i mówię mu, że będzie tu tak długo pracował, dopóki będzie uczciwy i prawdomówny, a kiedy będzie inaczej, to niech szuka innej pracy. To jest warunek uczciwości. Klient, który u mnie wpłaca pieniądze na pielgrzymkę, czy wycieczkę, musi wiedzieć, że ja go nie oszukam. Jeżeli będzie odwołany wyjazd, to otrzyma zwrot pieniędzy. Myślę, że na przestrzeni tych trzydziestu czterech lat prowadzenia firmy każdemu spojrzę prosto w oczy.

Znalazłem takie stwierdzenie, że „miarę popularności firmy można poznać po liczbie klientów, którzy wracają”.

EDWARD NIEDBALSKI

To nasz parafianin od 1985 roku. Z wykształcenia jest mechanikiem. Prowadzi rodzinną firmę EURO TiM, którą założył w 1978 roku. Firma zajmuje się turystyką i motoryzacją.

W części turystycznej firma oferuje swoje „produkty”, tj.: wynajem autokarów oraz wyjazdy turystyczne i pielgrzymki do różnych miejsc w Europie i świecie.

W części motoryzacyjnej prowadzi hurtownię i sklep części zamiennych, usługi motoryzacyjne, takie jak: naprawy pojazdów, szczególnie marek japońskich i wymagane przeglądy okresowe.

Jest ojcem sześciorga dzieci, ośmiu wnucząt i należy do wspólnoty Kościoła Domowego. Wypoczywa czynnie. Marzeniem jego jest, by jeszcze raz stanąć w Sanktuarium Guadalupe w Meksyku.

Większość naszych klientów, to stali klienci i oni są naszą reklamą. Kiedyś dużo wydawałem na reklamę w prasie, w telewizji, czy w radiu. Dziś jesteśmy firmą na rynku bydgoskim, która nie musi się reklamować. Zależy nam na stałych klientach i żeby ci klienci opowiadali o nas, że jest uczciwie, solidnie, dobrze.

Czy jest istotna różnica między wycieczką, a pielgrzymką?

Tak, choć program może być ten sam. Wycieczka to zwiedzanie, zdobywanie wiedzy o zwiedzanych miejscach, a pielgrzymka to coś więcej, coś co ma jeszcze wymiar duchowy.

Motywy udziału w pielgrzymce jest zaśluszczenie za popełniony czyn, wyrażenie prośby lub dziękczynienie. Jadąc na wycieczkę do Rzymu, zwiedzamy dokładnie te same obiekty, co na pielgrzymce, ale pod innym kątem. Na pielgrzymce uczestniczymy codziennie w Eucharystii i w autokarze jest inna atmosfera. Nie musimy śpiewać piosenek biesiadnych i „poprawiać” nastroju alkoholem, a możemy się pomodlić i odbyć formę rekolekcji, otrzymując wiele radości, czystej radości. Różnica nie jest w tym co zwiedzamy, ale jak to przeżywamy.

Jedziemy np. szlakiem zamków, sanktuariów i mamy wycieczkę.

Mamy wycieczkę, ale gdy do tego dojdzie codzienna Msza święta zaplanowana w wybranym miejscu, czas przejazdu wypełniony różańcem, czy inną modlitwą i to jest pielgrzymka. Aby ułatwić wspólny śpiew, czy modlitwę na pielgrzymce każdy otrzymuje nasz śpiewnik, otwiera odpowiednią stronę i już może się modlić lub śpiewać.

I to jest pielgrzymka.

Na pielgrzymkę wybiera się ważne miejsca kultu religijnego i pielgrzym ma intencję.

Poruszmy jeszcze temat - wycieczka i pielgrzymka „wczoraj” i „dziś”. Czy i jak zmieniły się wycieczki i pielgrzymki oraz pielgrzymi i wycieczkowicze?

Zacznę od drugiej części pytania. Ludzie specjalnie nie zmienili się, choć są bardziej wymagający. Czasem spotykamy się ze zdaniem, że organizujemy głównie pielgrzymki. Tak to prawda. Organizujemy też wycieczki, jak na przykład wozimy dzieci ze szkół, a nawet już przedszkoli - to najmłodsi klienci. Najstarsi mają osiemdziesiąt parę lat i jeżdżą. Lecimy niebawem do Grecji. Wśród uczestników jest pan, który ma osiemdziesiąt kilka lat. Zmienia się jakość wyjazdów. Tabor, którym wozimy jest nowoczesny. Kiedyś jeździły stare Autosany, czy tzw. „Ogórki” (czyt. Jelcze, przyp. red.), a dziś autokary są z pełnym wyposażeniem, luksusowe i bezpieczne. Miejsca noclegowe to nie schroniska, z pokojami wieloosobowymi, ale hotele trzy lub czterogwiazdkowe z pokojami dwu, trzy

osobowymi z łazienkami. Tak więc zmieniło się dużo i to na lepsze.

Czy pielgrzymka nie jest nudna dla mniejszych „zaawansowanych” katolików?

Pielgrzymka jest dziś czasem intensywnej modlitwy i odpoczynku. Osoba, która chce jechać na pielgrzymkę musi wziąć urlop i jechać niejako „kosztem” urlopu. Musimy więc mu zapewnić pewien rodzaj wypoczynku. Staramy się nie przeładowywać, nie „zaliczać” miejsc, nie wędrować w ciągłym pośpiechu, ale staramy się właściwie dobierać program. Gdy hotel jest nad morzem, to wracamy na nocleg z trasy odpowiednio wcześniej, by jeszcze można było można wykapać się w morzu, posłuchać szumu fal, czy też skorzystać z hotelowego basenu. W Loreto – sanktuarium Maryjnym – trzeba być trzy godziny, bo godzinę trwa Msza święta, a jeszcze trzeba zwiedzić

wycieczkach objazdowych lub pielgrzymkach. Są typowe pielgrzymki, gdzie elementów wypoczynkowych jest mniej, ale mamy też pielgrzymki, gdzie przewidziany jest również wypoczynek.

... czyli parafrazując benedyktyńskie zawołanie: „Módl się i wypoczywaj”.

Tak. Gdy jedziemy w miesiącach letnich i jest duży upał, planujemy noclegi gdzieś nad morzem, jeziorem, aby była możliwość wypoczynku. W najbliższy wtorek lecimy do Grecji. Będzie tam upał około czterdziestu stopni. Zaplanowano noclegi tak, by można było we właściwym momencie wypocząć.

Jak Pan wypoczywa?

Jestem zwolennikiem czynnego wypoczynku. Uwielbiam jazdę na nartach w gronie rodzinnym. Jadąc na pielgrzymkę, zawsze jadę służbowo - jako kierowca lub pilot, ale

To był mój błąd, że nie uczyłem się języków „na celująco”. Nigdy nie zakładałem, że będę prowadził biuro podróży. Znam język niemiecki i tam, gdzie jest potrzeby to go używam. Dzisiaj, w dobie Internetu, jadąc na imprezę turystyczną mam wszystko przygotowane: hotele z „rozkładem” pokoi, miejscowych przewodników. Mogą mnie tylko zaskoczyć nieprzewidziane i niezaplanowane sytuacje i wtedy okazuje się potrzeba znajomości odpowiedniego języka. Ale na to mam swoje doświadczenie i sposoby.

Mówiliśmy o kliencie. Pomówmy chwilę o rodzajach wyjazdów. Jakie są „produkty” turystyczne?

Mamy kilka rodzajów wyjazdów. Najkrótsze są jednodniowe, a najdłuższe szesnastodniowe.

Mamy wyjazdy objazdowe i stacjonarne, samolotowe i autokarowe, krajowe i zagraniczne.

Jest wyjazd do Krynicy Morskiej ...

na weekend. Mamy to już od trzech lat w ofercie i sprawdza się. Jeżdżą tam ludzie, którzy nie mają urlopów, a chcą gdzieś wyjechać. Jedziemy na przykład do Krynicy Morskiej. Wyjeżdżamy raniutko, jesteśmy tam sześć godzin i wracamy. Ostatnio jechaliśmy o piątej rano, na dziewiątą byliśmy już w Krynicy. W ostatnią sobotę jechały trzy autokary. Bardzo dużo rodzin jechało; matka, ojciec, dwoje, troje dzieci. Do Sopotu jedziemy częściowo autostradą, więc czas jazdy się skrócił. W dwie i pół godziny jesteśmy nad morzem. To są wyjazdy spontaniczne, bo wszystko zależy od pogody i gdy nie ma pogody - nie ma wyjazdu.

Proszę podać inne przykłady wyjazdów. Może najdłuższy?

Najdłuższa pielgrzymka wiedzie przez sanktuaria Altötting (Niemcy), La Salette i Lourdes (we Francji), Santiago de Compostela (Hiszpania) do Fatimy (Portugalia).

W firmie jest możliwość wynajęcia autokaru?

My głównie zajmujemy się wynajmem autokarów. Mamy kilkanaście autokarów od małych - 19 do dużych - 68 osobowych i nie wszystkie są potrzebne na nasze wyjazdy.

Kto wypożycza pojazdy?

Autokary wypożyczają zakłady pracy, szkoły, urzędy i inne biura podróży, bo niewiele jest biur podróży, które mają swoje autokary. Jako firma jesteśmy takim „dziwolągiem”, że jesteśmy niezależni a zarazem konkurencyjni.

Robicie też przeglądy pojazdów?

Okręgowa stacja kontroli pojazdów robi przeglądy wszystkich pojazdów, które dopuszczone są do ruchu drogowego - diagności poświadczają kontrolę w dowodach rejestracyjnych. Sprawdzamy też nasze



foto. Archiwum

sanktuarium, czy cmentarz Polaków. Gdy jedzie się do San Giovanni Rotondo, to potrzeba na to cały dzień, bo są tam ważne miejsca, a najczęściej w dane miejsce jedziemy tylko raz w życiu, więc trzeba tę obecność dobrze przeżyć. Dlatego te nasze programy to uwzględniają.

Nie podróżujecie nocą?

Unikamy podróży nocnych, dlatego, że w dzień się podróżuje, a w nocy śpi. Jeżeli jest to grupa np. studentów, którym zależy na niskiej cenie, a jechaliśmy z grupą studentów na beatyfikację Jana Pawła II, to wiadomo, że nie mogą zrobić wyjazdu za tysiąc pięćset, czy dwa tysiące, a tylko za kilkadziesiąt złotych. To są okolicznościowe wyjazdy.

Jak dziś ludzie wypoczywają? Czy wyjazd jest rodzajem wypoczynku?

Ludzie wypoczywają na tzw. pobytówkach (7 dni w hotelu nad morzem), na wczasach,

dla mnie to jest zawsze wypoczynek. W czasie wyjazdu pracuję, ale jestem też w tym czasie pielgrzymem. Wracam do firmy i domu duchowo odnowiony, wzmocniony i wypoczęty. Na wycieczce, czy pielgrzymce mogę się wykazać moją wiedzą, doświadczeniem. Lubię też robić jadącym różne niespodzianki.

Na czym te niespodzianki polegają?

Gdy na przykład jedziemy do Chorwacji i mam zaplanowaną godzinę, czy nawet dwie zapasu czasu, bo zdarza się stać w „korku”, czy inny niespodziewany postój. Jak wszystko dzieje się płynnie i o swoim czasie, wtedy robię niespodziankę. Zawożę wędrowców w jakieś miejsce, którego nie było w programie. Podziwiają i pytają - Jak to jest, tego nie było w programie? Wtedy odpowiadam - Niespodzianka od firmy.

Jadąc w inne strefy językowe dobrze jest znać języki obce. Ile Pan zna języków?

autokary przed każdym wyjazdem zagranicznym.

Wykonujecie też inne usługi motoryzacyjne? Gdy na przykład ktoś ma wszystko zaplanowane do wyjazdu, a tu wyskoczyło mu coś w pojeździe i chciałby być obsłużony „w pierwszej kolejności, poza kolejnością”. Czy takie sytuacje zdarzają się w Pana firmie?

Najczęściej jest tak, że klient jest zapisany na określony dzień i godzinę. Zdarza się też, że ktoś przyjeżdża na przegląd na stację okręgową, a tam okazuje się, że niestety – nie wszystko jest w porządku, a on musi jechać. I taki klient też jest dla nas ważny. Wówczas albo jakiś mechanik zostaje po godzinach, bo nie można przesunąć terminu umówionego wcześniej klienta, bo stracimy zaufanie i opinię warsztatu rzetelnego i solidnego, albo odkładamy prace mniej terminowe, np. naprawę naszego pojazdu, która nie jest terminowa, bo można ją przełożyć na później. Bardzo często jest tak, że dzwoni ktoś z trasy i wtedy mechanik wsiaada w służbowy samochód, podjeżdża na miejsce awarii i na miejscu usuwa usterkę.

Obsługujecie wszystkie pojazdy mechaniczne, czy też macie jakieś wybrane marki?

Wszystkich obsługiwać nie sposób, bo potrzebne jest specjalistyczne oprzyrządowanie. Specjalizujemy się głównie w obsłudze samochodów marek japońskich, ale naprawiamy wszystkie pojazdy. Zajmujemy się również klimatyzacją i wymianą opon.

Czy w jakiś sposób został sprawdzony poziom waszych usług?

Opinia naszych klientów jest dla nas sprawdzianem. Uczciwość, rzetelność, solidność i fachowość naszych pracowników przysparza nam ciągle nowych klientów. W firmie pracują wszystkie moje dzieci, a więc jest to już firma rodzinna i oni też kontrolują poziom wykonywanych usług i stale go podnoszą. Pochwalę się tym, że od dwóch lat nie „straciliśmy” dowodu rejestracyjnego w czasie kontroli policyjnej naszych autokarów, co jak obserwujemy - różnie bywa.

Jakie było najlepsze i najgorsze zdarzenie związane z wykonywaną pracą.

Najlepsze. W zeszłym roku spełniło się moje marzenie. Poleciałem do sanktuarium Guadalupe w Meksyku. Byłem tam i bardzo przeżyłem spotkanie z tym miejscem, nie wspominając już o tym, że jest to inna narodowość, klimat i inni ludzie. Zafascynowany jestem pobożnością ludzi w Guadalupe w tym sanktuarium.

Skąd bierze się ta fascynacja?

Zaskoczony byłem na przykład obecnością i liczbą małych dzieci. Zauważyłem, że tam nie ma wózków dziecięcych. Każde dziecko jest przytulane do piersi mamy, trzymane w chuście i przy mamie. Szukałem wózków dziecięcych i nie znalazłem. Pytałem

naszego przewodnika, a gdzie są wózki dziecięce? - Dziecko powinno być przy mamie – odpowiedział.

Co jeszcze zadecydowało, że akurat to miejsce zostało wybrane?

Myślę, że jest to atmosfera tego miejsca, żywiołowość ludzi, ich naturalność.

A coś najgorszego?

Choroba i śmierć mojego syna Marcina (zm. 10.06.2012 roku, przyp. red.), który był znakomitą kierowcą autokaru, pilotem wycieczek i instruktorem narciarstwa.

Wspomnę jeszcze znany wypadek Polaków pod Grenoble, gdzie trasą na skróty jechał ciężki pojazd. Jak to jest u was?

Mam bardzo dobrych i doświadczonych kierowców, którzy zawsze rozważnie i bezpiecznie prowadzą autokary. Wypadek pod Grenoble zaraz mi się kojarzy z sytuacją, jak bezpośrednio po tym zdarzeniu dziennikarze przychodzili do biura, bym udzielił wywiadu na temat podróżowania, transportu osób itd. Udzielałem wywiadów, a później czytałem słowa, których nigdy bym nie wypowiedział, również o sprawach, o których nie pomyślałem. Po tym zdarzeniu powiedziałem sobie, że nigdy więcej wywiadów. Dzisiaj, gdy rozmawiamy i pan włączył dyktafon, ucieszyłem się, że będę mógł sprawdzić co powiedziałem. Wtedy też mi tak powiedział, ale nikt tego ze mną nie skonfrontował, nie skonsultował.

Myślę, że nie podpadnę, bo obiecałem autoryzację. Pomówmy jeszcze o bezpieczeństwie podróżowania i wypełnianiu warunków, by podróże były bezpieczne.

Staramy się robić wszystko dla klienta i zgodnie z jego potrzebami, ale z zachowaniem zasad bezpieczeństwa. Planujemy trasy przejazdu tak, aby zachować właściwe normy czasu jazdy i odpoczynku kierowców. Bezpieczeństwo podróży zależy nie tylko od pojazdu i kierowcy, ale i od zachowania podróżnego, od tego czy w czasie jazdy będzie chodził, miał zapięte pasy bezpieczeństwa, czy będzie przestrzegał innych przepisów porządkowych. Wspomnę, że na drogach szybkiego ruchu autokar jedzie z prędkością sto kilometrów na godzinę. Założmy, że kierowca będzie musiał gwałtownie zahamować w nagłej sytuacji, gdy ktoś mu wyjedzie z drogi podporządkowanej, czy też zajdzie inna potrzeba hamowania. System hamulcowy w nowoczesnych autokarach jest tak rozwiązany, że nie zablokuje kół, ale pojazd gwałtownie zahamuje. Rozpędzone dwadzieścia ton masy to jest bardzo dużo. Jadący spadliby z siedzeń, a i coś innego mogłoby się zdarzyć.

W jednej z gazet przeczytałem taką Pana wypowiedź w tej kwestii: „Trzeba być twardym, bo dostaniesz po d.... - czy od szefa, czy od policjanta”.

To jest akurat cytat, którego ja nie powiedziałem, a który gdzieś tam napisano w gazecie. Ja to czytałem i wstydziłem się za te słowa. Było napisane, że to ja powiedziałem, a moje słowa powinny brzmieć tak: - „W stosunku do podróżnych należy być zawsze miłym, uczynnym, na tyle na ile można. Ale żeby zachować bezpieczeństwo, trzeba być też surowym. Jeżeli trzeba, to kierowca musi upomnieć pasażerów, żeby zapięli pasy, bo ma być bezpiecznie, a to bezpieczeństwo zależy też od tych pasażerów, którzy jadą.” A dziś dopowiem. Podobnie jest choćby z piciem napojów. Należy unikać szklanek, kubków metalowych. Pijmy i jedzmy na postojach, a nie w czasie podróży.

Jest sierpień i zalecenie Episkopatu, aby powstrzymać się od napojów alkoholowych.

Tak. Ale jadąc w tym miesiącu do Włoch, pijemy wino do obiadokolacji, bo we Włoszech pije się wino do posiłku. We Włoszech to zalecenie nie obowiązuje, a poza tym słowo zalecenie oznacza, że ja mogę, ale nie muszę. Po drugie, są również abstynenci, którzy w ogóle nie piją, nie tylko w sierpniu, ale nawet rok, czy kilka lat, bo tak sobie postanowili. Wspomniany alkohol - spożywany do obiadokolacji nie jest po to, żeby być szczególnie wesołym, tylko tam jest to naturalny napój.

Zaczęliśmy naszą rozmowę od parafii, więc skończymy na parafii. Kiedy ostatnio nasi parafianie jechali z Panem?

W środę (1. sierpnia br., przyp. red.) z Jasnej Góry, i jechałem jako kierowca. Jechał pełniutki autobus, do tego jeszcze mikrobusek, bo było ich sześćdziesięciu siedmiu. Przewodnikiem duchowym był ksiądz Marek Januchowski. Grupa wspaniała. Troszeczkę atmosfera pieszej pielgrzymki w autokarze udzielała mi się jako kierowcy. Jeszcze nigdy nie oświeciłem pieszego do Częstochowy i w odruchu powiedziałem księdzu Markowi, że przychodzi mój czas. Dojrzewam do tego, żeby zmobilizować rodzinę i iść razem z grupą do Częstochowy.

Serdecznie dziękuję za rozmowę, poświęcony czas i świadectwo parafianina i szefa.

I ja dziękuję.

Od redakcji: Rozmowę przeprowadzono 3 sierpnia 2012 roku. Fotografie pochodzą z archiwum pana Edwarda. Nasz Rozmówca przekazał PT Czytelnikom następujące słowa:

*Pozdrowienia dla czytelników „Na Oścież”
i do zobaczenia na pielgrzymim szlaku.
Edward Niedbalski
03.08.2012r.*

*Pozdrowienia dla czytelników „Na Oścież”
i do zobaczenia na pielgrzymim szlaku,*

*Edward Niedbalski,
03.08.2012 r.*

ROK ROLNIKA

fol. Mieczysław Pawłowski



Każdy z nas doskonale zna rok kalendarzowy. Wiemy też, że istnieje, rok liturgiczny, kościelny, szkolny i akademicki. Są też jeszcze inne nazwy. Wśród nich jest jeszcze rok, ściśle związany z Matką Bożą, który możemy nazwać „Rokiem rolnika”.

Rozpoczyna się on poświęceniem ziarna i nasion w święto Narodzenia NMP (8 września) (w staropolskim zwyczaju święto Narodzenia NMP nosi nazwę Matki Bożej Siewnej), a kończy się w uroczystość Wniebowzięcia (15 sierpnia) poświęceniem wianków ze świeżo zebranych ziaren zbóż, warzyw, owoców i kwiatów (uroczystość Wniebowzięcia NMP, zwanej też Matki Bożej Zielnej).

Trzeba przyznać, że rolnicy, od dawna, obrali za swą Opiekunkę Matkę Boską. Urodziny Maryi stały się początkiem realizacji zapowiadanego przyjścia na świat Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.

Początek roku rolnika wyznacza dzień poświęcony MB Swiewnej, a koniec roku MB Zielnej. Na początku roku rolnika, nasiona w tym dniu poświęcone, muszą spocząć w ziemi i obumrzeć, by wydać plon na pożywienie ludzi i zwierząt. Obserwacja sianego ziarna stała się dla Jezusa treścią przypowieści o ziarnie. Dowiadujemy się w niej, że wzrost rośliny z ziarna i jego plonowanie zależy od wielu czynników. I jak mówi Jezus - zasiane ziarno narażone jest na uschnięcie, wygnicie, podeptanie, wydziobanie przez ptaki, czy też zagłuszenie przez chwasty. Dlatego też rolnik – siewca - wierzący w moc Bożą i wierny tradycji podsuwa pod krople święconej wody garść dorodnego ziarna zbóż podarowanego przez Stwórcę w czasach stworzenia, prosząc Go, by za przyczyną Najświętszej Bogarodzicy dał ziarnu siłę wydania obfitego plonu. Tego dnia w kościele, w czasie poświęcenia nasion, kapłan modli się

słowami: „Boże, Ty sprawiasz, że wszelkie nasiona wpadłszy w ziemię obumierają, by wydać plony, które dają radość siewcy i chleb głodnemu. Prosimy Cię, pobłogosław te ziarna zbóż i inne nasiona, zachowaj je przed gradem, powodzią, suszą, a ziemię użyźniaj rosą z nieba, aby rośliny z nich wyrosłe wydały obfite plony. Spraw też, abyśmy za przykładem Najświętszej Maryi Panny, która słuchała słowa Twojego i strzegła je owocnie w sercu, przynosili plon stokrotny przez naszą wytrwałość w pełnieniu Twej woli. Udziel nam tego przez zasługi Najświętszej Dziewicy, której narodziny dziś obchodzimy”. Obrzęd poświęcenia ziarna stał się okazją do wskazania na ziarna Słowa Bożego, które powinno w nas wszystkich owocować bogatym plonem, to jest dobrymi uczynkami, za wzorem i wstawiennictwem Maryi, Matki naszego Pana i naszej Matki.

Z końcem roku rolnika nadchodzi czas dziękczynienia. W uroczystość Wniebowzięcia NMP, rolnicy dziękują Bogu za pośrednictwem Maryi za to, że zasiane w poprzednim roku ziarno wydało plon. W tym dniu przynosimy do świątyni świeże kłosa plonów, warzywa i owoce, które ziemia wydała. Prośba o błogosławieństwo plonów - darów jest naszym gestem dziękczynienia za opiekę nad nimi i naszą ufność w Opatrzność Bożą, tj. że nic nie dzieje się z przypadku i wszystko ma sens. To dzień kończący więc rok rolnika.

Niektórzy twierdzą, że zakończeniem roku rolnika są tak zwane „dożynki”. A „Dożynki” to podziękowanie Bogu za bezpieczne, dobre zakończenie żniw i całkowite zebranie plonów zbóż z pól. To radość rolnika, że Bóg pobłogosławił jego ciężką pracę i pozwolił mu zebrać plon by wykarmić wszystkich potrzebujących.

KfAD

FESTYN

24 czerwca br. odbył się interesujący festyn historyczny na terenie dawnego Wyszogrodu, gdzie góruje krzyż (obok Cegielni przy ul. Fordońskiej 420). Wyszogród odgrywał dużą rolę w historii, był przystankiem w drodze misyjnej św. Wojciecha w kierunku Prus.

W trakcie festynu odtworzono **Bitwę z Zakonem Krzyżackim** z roku 1330, która była bitwą przegraną i przyczyniła się do upadku Wyszogrodu.

Na festynie było wiele atrakcji: pokaz historycznego uzbrojenia, okazja spróbowania smacznego jedzenia, pokazy pracy ówczesnych rzemieślników: garncarzy, płatnerzy itp. Festyn zakończył koncert szantowy.

Należą się podziękowania panu Robertowi Szatkowskiemu, Prezesowi Stowarzyszenia „Bydgoski Wyszogród” za ten pomysł i jego realizację.

Fred

fol. Wiesław Kajdasz



Scena z „Bitwy pod Wyszogrodem”

KAPŁAŃSKI JUBILEUSZ

W niedzielę, 10 czerwca 2012 roku o 13.00 nasz ksiądz proboszcz Jan Andrzejczak odprawił w gronie kapłanów, z udziałem rodziny i przyjaciół, parafian, zaproszonych gości oraz sympatyków naszej parafii uroczystą i dziękczynną Mszę św. z okazji jubileuszu 40-lecia kapłaństwa.

Jubilat wprowadzony został do świątyni procesyjnie w asyście pocztów sztandarowych. Przed rozpoczęciem Mszy św. życzenia w imieniu parafian złożyli wybrani przedstawiciele starszego i młodszego pokolenia. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Lech Bilicki kanclerz Kurii Bydgoskiej (patrz str. 9).

Przed zakończeniem Eucharystii składali życzenia Jubilatowi przedstawiciele ponad trzydziestu wspólnot działających w naszej parafii, przedstawiciele Centrum Onkologii oraz wielu innych.

Na zakończenie Mszy św. jubileuszowej ks. Jan Andrzejczak ze wzruszeniem dziękował Bogu i ludziom za minione lata kapłaństwa.

Powiedział między innymi:

„W czterdziestoletnią rocznicę święceń kapłańskich, myśli biegną do źródeł, do bazyliki prymasowskiej w Gnieźnie, gdzie sługa Boży kardynał Stefan Wyszyński, nas dziewiętnastu kapłanów wyświęcił w tym szczególnym miejscu, na Górze Lecha. Dwóch z tej grupy zmarło. Ale myśli wracają do tego momentu, kiedy leżąc krzyżem na posadzce katedry gnieźnieńskiej wysłuchiwalismy śpiewu „Veni Creator Spiritus...” - „Przyjdź Duchu Święty, napełnij nas swoją mocą i siłą, byśmy zadania tej kapłańskiej posługi wypełnili jak najpiękniej potrafimy. Jak wiele wydarzeń, zaiste epokowych, pojawiło się między tymi dwoma datami: 1972 rokiem, a 2012 w życiu Kościoła Gnieźnieńskiego, Bydgoskiego, Kościoła Powszechnego oraz w życiu naszej Ojczyzny. Życie kapłańskie rozpocząłem w trudnym okresie dziejów naszej Ojczyzny, wokół był wojujący ateizm, rozmaite, limitowane, sprawy dotyczące budownictwa sakralnego, wydawnictw katolickich. I ta wielka postać męża stanu, dzisiaj kandydata na ołtarze, kardynała Stefana Wyszyńskiego, który pojechał do Stolicy Świętej, by tam pobłogosławić dwa obrazy Jasnogórskiej Pani, takie, jaki mamy po prawej stronie prezbiterium naszego sanktuarium. Jeden z tych obrazów został tam, a drugi został przywieziony, by tutaj odbywać peregrynację po parafiach całej naszej Ojczyzny. Ta peregrynacja obrazu rzeczywiście odbyła się po wszystkich polskich parafiach. W wielu świątyniach Ojczyzny byłem świadkiem szczególnych wydarzeń, które towarzyszyły nawiedzeniom tego znaku, jakim

jest Maryja w obrazie Jasnogórskiej Pani i Królowej Polski.

Trudno wymienić wszystkie zmiany w Kościele, jakie nastąpiły w ciągu tych czterdziestu lat. Wystarczy że wspomnę te najważniejsze: Sobór Watykański II, wybór Polaka na Stolicę Piotrową, odzyskanie przez nasz naród suwerenności, wolności, po długich czasach dyktatury i zniewolenia, a później wyniesienie na ołtarze wielu świętych i błogosławionych naszych rodaków. (...)



foto: Mieczysław Pawłowski



Dzisiaj dziękuję samemu Duchowi Świętemu za duchowe plony kapłańskiego życia, za możliwość służby ludziom w różnych warunkach, na różnych placówkach, gdzie zechciała mnie postawić Boża Opatrzność. Śpiewam Te Deum laudamus – Ciebie, Boga wystawiamy..., bo kapłańskie serce sławi Tróję Przenajświętszą, źródło i początek powołania Ojca, który myślał o mnie, pragnął, umiłował od wieków Syna, który mnie wybrał i porwał do uczestnictwa w swoim jedynym i odwiecznym kapłaństwie i Ducha Świętego, który obdarzył mnie darami swymi i konsekrował świętym namaszczeniem.

A jubileusz, to także dzień, kiedy człowiek kieruje serce i oczy ku osobom, z którymi spotkał się na drodze przygotowania do kapłaństwa. Wyrażam swoją wdzięczność nieżyjącym już rodzicom, moim zacnym siostrzom z rodzinami, przyjaciołom, znajomym, kapłanom, katechetom, biskupom, nauczycielom, wychowawcom. Mam także wielką wdzięczność wobec wielu grup apostolskich działających w parafii. Bogu dziękuję za żywy kontakt z wieloma środowiskami znanymi w naszym mieście, słynnymi na całą Polskę i poza jej granicami, które dzielą się wielką życzliwością i dobrocią serca z kapłanami i są życzliwi posłudze Kościoła. Wszystkim, którzy byli dla mnie wielorakim darem Bożym, z serca dziękuję. (...) Zgodnie z Pismem Świętym jubileusz to nie tylko czas dziękczynienia, ale także czas darowania długów, proszę więc Miłosiernego Boga, aby zechciał darować mi te długi duchowe, jakie zaciągnąłem w ciągu czterdziestu lat kapłańskiego posługiwania.

Cieszę się, że i z naszej wspólnoty parafialnej kilku kandydatów przygotowuje się w różnych częściach świata do posługi kapłańskiej, a kilka dni temu dwóch synów naszej parafii przyjęło święcenia prezbiteratu – opiece Bożej polecam także ich posługę. I modłę się, Maryjo Matko Chrystusa Najwyższego i Wieczystego Kapłana umacniaj swoją nieustanną opieką kapłanów, zwłaszcza kiedy ich droga staje się trudna, a zmęczenie ze względu na wiek staje się odczuwalne. Panno Wierna wyjednaj tę łaskę u Swego Syna, aby nigdy nie zabrakło nam, kapłanom, odwagi do dawania świadectwa o Chrystusie w różnych dziedzinach apostolstwa. Bądź z nami i pomóż do końca pełnić wolę swego Syna.”

Na zakończenie uroczystości Ks. Jubilat pobłogosławił każdego z osobna i obdarował pamiątkowym obrazkiem.

KIM

Od redakcji:

Słowa kazania ks. Lecha Bilickiego i ks. Jubilata zacytowano z zapisu magnetofonowego

KIM JEST KAPŁAN?

Kazanie ks. dr Lecha Bilickiego wygłoszone podczas Mszy św. jubileuszowej z okazji czterdziestolecia kapłaństwa ks. proboszcza Jana Andrzejczaka.

Kim jest kapłan? Szukając odpowiedzi na to pytanie rozpocznę trochę przewrotnie, nie od kreślenia pozytywnego obrazu. A skłania mnie ku temu to, co niedawno spotkałem w jednej z publikacji, gdzie była lakoniczna, krótka notatka na temat ankiety, jaką przeprowadzono wśród maturzystów, którzy mieli odpowiedzieć właśnie na to pytanie: Kim jest kapłan? Jakie oni mają wyobrażenie? Pytania ankiety dotyczyły tego, czym zajmuje się kapłan, jak wygląda jego dzień, co szczególnie go charakteryzuje i o co warto byłoby go zapytać, gdyby taka okazja się nadarzyła. Odpowiadało pięćdziesięciu uczniów. Z zażenowaniem i pewnym smutkiem czytałem opracowanie tej ankiety. Zaledwie bowiem dziesięć procent odpowiedzi można by przyjąć jako wystarczające, czy też wskazujące na to, że ci pytani rozumieli jaką jest rola, funkcja, zadanie kapłana. Reszta, to właściwie przerażająca ignorancja, fałszywe wyobrażenie i ciągle powtarzane stereotypy, a nawet przekłamania.

Dla większości pytanych o to, kim jest kapłan, samo pytanie budziło reakcję w stylu, a bo ja wiem? Dzień kapłana dla niektórych, to właściwie tylko odprawianie mszy świętych. Tylko nieliczni dodawali jeszcze, że odwiedza chorych, udziela nauk, przyjmuje w biurze, prowadzi grupy przykościelne, troszczy się o całość życia duszpasterskiego. Była także część, która oceniła, że przeciętny ksiądz to tylko pije alkohol, siedzi w Internecie, dużo śpi, a gdy rano wstaje, kucharka daje mu śniadanie, dużo ogląda telewizji. Wielu powtarzało obiegowe opinie o mitycznych zarobkach, czy stereotypowe wypowiedzi o pazerności, materializmie, interesowności, o arogancji, zacofaniu, staroświeckości, hipokryzji, o podwójnym życiu, mieszanu się do polityki. Znamy dobrze te obiegowe opinie i sądy. Znamienna też była reakcja pytanych o to, jakie chcieliby sami zadać pytanie księdzu. Znakomita większość zainteresowana była życiem intymnym księdza: czy żyje w czystości, czy zachowuje celibat. Wreszcie temat interesujący większość to pytanie o pieniądze, o zarobki, ile wydaje, czy może też i kradnie. Widzimy więc, choćby z tej krótkiej prezentacji, jak stereotypowy obraz kapłana funkcjonuje.

Rodzi się kolejne pytanie: czy jest to obraz prawdziwy, czy fałszywy? Czy ta ankieta kreśli obraz kapłana, jaki funkcjonuje w naszym wyobrażeniu? Czy można zestawić ten obraz z życiem znanych nam kapłanów, choćby tytułem tylko przykładu, tak znanego i często tu wspomnianego kapłana, który był u początku tej parafii, księdza prałata Zygmunta Trybowskiego?

Jeśli zestawimy ten obraz nakreślony przez ankietę z obrazem życia dzisiejszego Jubilata, z jego posługą, oddaniem i zaangażowaniem przez te czterdzieści lat sumiennej i ofiarnej służby, czy nie zaprzeczają tym stereotypom, obiegowym pojęciom? Jaki obraz kapłaństwa moglibyśmy nakreślić patrząc na życie i posługę naszego jubilata?

(...) Ksiądz Huvelin, zwykły wikary z parafii św. Augustyna w Paryżu, który nawrócił późniejszego ojca Karola de Foucauld, wyraził się kiedyś tak: nie mogę patrzeć na drugą osobę, abym

troszkę o to, co będziemy jedli, co będziemy pili, w co się będziemy przyodziewali.

Drogi księże Janie, Nasz Dostojny Jubilatcie, nie sposób wyrazić tego, co dziś kryje Twoje serce, ku czemu biegnie Twoja myśl, bo każde powołanie, to jakaś tajemnica, tajemnica przeżywana osobiście przez tego, który jest powołany. I pewno każdy inaczej, na swój jedyny i niepowtarzalny sposób przeżywa w sobie i doświadcza prawdy słów znanej pieśni, którą często przywołujemy w czasie oktawy Bożego Ciała: Iż Bóg tę moc dał kapłanom, nie królom, ani panom, aby oni poświęcali i nam grzesznym rozdawali Ciało, Krew Pańską. Nikt inny jak kapłan sam, jest świadom tajemnicy miłosierdzia Bożego, zwłaszcza wtedy, gdy wyciąga swoją rękę i kreśląc znak krzyża nad tym, który się w pokorze przyznał do swoich grzechów i słabości, mówi: odpuszczają ci się twoje grzechy. On też jest blisko w tej tajemnicy przechodzenia dziecka w dziecko Boże, gdy udziela sakramentu chrztu. Kiedy zaś w liturgii sakramentu małżeństwa błogosławi tych, którzy opuścili ojca i matkę i związali się z sobą miłością, on wszczepia tę miłość w miłość Jezusa Chrystusa do Kościoła. W sakramencie zaś namaszczenia chorych bierze udział w tajemnicy uświęcenia i przemieniania człowieczego bólu śmierci w tajemnicę zbawczej śmierci Jezusa Chrystusa. Wreszcie, gdy głosi Słowo Boże, gdy przepowiada Ewangelię Bożą, to wtedy dotyka tajemnicy tego Słowa, które stało się Ciałem i chce zamieszkać w każdym ludzkim sercu, które gotowe jest otworzyć się i przyjąć to Słowo. Mówi nie swoje słowo, lecz staje się heroldem, zwiastunem, głosicielem odwiecznej Prawdy – Boga.

To wszystko było i jest Twoim udziałem Drogi Księże Prałacie, Dostojny Jubilatcie. Przez te lata posługiwania w różnych parafiach, mając to wszystko na względzie, możemy zapytać: cóż mamy dziś czynić, stając wobec tej wielkiej tajemnicy Twojego powołania, stając wobec tajemnicy, a zarazem czytelności Twojego świadectwa kapłańskiego życia. Chyba nic innego nie pozostaje nam, jak włączyć się w to radosne, dziękczynne Te Deum – Ciebie, Boga wysławiamy i jednocześnie gorąco Boga prosić, aby to świadectwo było zawsze czytelne, coraz czytelniejsze, coraz doskonalsze, aby zaprzeczać tym wszystkim stereotypom, fałszywym pojęciom, fałszywym wyobrażeniom, które tak nachalnie dziś świat próbuje nam narzucić - bo kapłan wypełnia swoją rolę w trudnej pozycji, stając przed ludem jako reprezentant Boga, ale jednocześnie stając przed Bogiem jako reprezentant ludzi. I stąd w jego życiu swoiste rozdarcie. Obyś przy pomocy Bożej łaski potrafił owo rozdarcie znosić każdego dnia.

Amen



fol. Mieczysław Pawłowski

nie pragnął udzielić jej rozgrzeszenia. Te słowa, najpiękniejsze ze słów, które kiedyś wyrwały się z serca kapłańskiego, chyba najlepiej oddają całą istotę posługi kapłańskiej. Przecież sam Zbawiciel po to przyszedł na świat, aby szukać i zbawiać to, co zginęło. Po to też istnieje każdy kapłan. On jest potrzebny po to, abyśmy bez reszty nie utonęli w powodzi spraw zwykłych, codziennych, pospolitych, byśmy nie zapomnieli, że nie samym chlebem żyje człowiek, że przybliżyło się ku nam Królestwo Boże, że nie mamy tutaj stałego miejsca zamieszkania, lecz szukamy tego, co jest w górze, zmierzając w naszej pielgrzymce do ojczyzny niebieskiej.

Potrzebujemy kapłana, aby nasz świat nie zatracił wymiaru ponadczasowego, nadprzyrodzonego, byśmy naszych przeznaczeń nie ograniczali tylko do tego świata, nie zamykali się w horyzoncie ciasnych spraw przyziemnych, lecz abyśmy otworzyli się na głębię i na pełnię życia. Obecność kapłana wśród nas, to widomy znak tej innej rzeczywistości, że nasze życie jest bogatsze i może takie się stawać, wyrastając ponad codzienną

UZUPEŁNIANKA

(OPRACOWAŁ KFAD)

1	P	Y				S	Z
2	D	E				O	G
3	B	I				I	K
4	B	R				C	Z
5	K	A				T	A
6	S	Z				N	I
7	P	R				I	Ż
8	R	Ę				I	K
9	A	R				I	N
10	O	B				W	A
11	W	Y				K	I
12	M	O				G	A
13	P	I				A	L
14	A	N				C	Z
15	E	U				I	A
16	K	Ł				W	A
17	P	R				K	T
18	K	A				A	N
19	G	R				N	I
20	D	E				A	T
21	L	A				E	R
22	P	O				K	A

ZNACZENIE WYRAZÓW

[1] Witold – znany aktor starszego pokolenia [2] Dziesięć przykazań Bożych [3] Podłużna serweta na ławę [4] Kolega wásacza [5] Rodzaj gry w karty [6] Indiański czarownicy plemienni [7] Poważanie, autorytet [8] Wisi w łazience [9] Brat polski [10] Chroni VIP-a przed tłumem [11] Ziemi niaczone żniwa [12] Katorżnicza męcząca praca [13] Kronika kryminalna [14] Nina – aktorka i poetka [15] Podniosły radosny nastrój [16] Miasto z kopalnią soli [17] Zamysł, pomysł do wykonania [18] Szpitalny kapłan [19] Mieszkańcy Tbilisi [20] Wynagrodzenie w naturze [21] Żołnierz lekkiej kawalerii [22] Mała łączka w lesie.

Wpisz brakujące litery do diagramu. Te z wyróżnionych pól dadzą rozwiązanie, które należy nadsyłać na adres redakcji lub włożyć do skrzynki „Poczty parafialnej” do 2 WRZEŚNIA 2012 r. Losujemy nagrodę niespodziankę.

Hasło uzupełnianki brzmiało: „W KAŻDĄ DROGĘ ZAPROŚ BOGA”. Nagrodę otrzymuje Teresa Mrozowska zam. w Bydgoszczy, ul. Konfederatów Barskich. Gratulujemy, nagroda czeka w zakrystii.



Takie MISIE



Kochane Dzieci!

Wakacje to ten czas, który lubię najbardziej, szkoda, że tak szybko mijają. Mimo tego, można trochę odpocząć od odrabiania lekcji i siedzenia w szkolnej ławce. Pogoda, póki co, nas nie rozpieszcza, ale są dni, kiedy jest naprawdę pięknie. Niedługo wybieram się na urlop i liczę, że będę mógł spacerować bez parasola.

Warto pamiętać, że od Pana Boga nie należy robić sobie wakacji. To przecież nasz ukochany Tato, który wciąż na nas czeka. Zaprasza nas nie tylko w niedziele, ale w każdy inny dzień. W niedzielę szczególnie zaplanujmy nasz wypoczynek, abyśmy mogli uczestniczyć we Mszy świętej. To bardzo ważne!

Czekam na listy od Was z propozycjami, co mogłoby znaleźć się na naszej, dziecięcej stronie.

Pozdrawiam Was serdecznie i udanych wakacji!

Wasz Rumianek

PS. W wolnej chwili, między zabawą w piasku, a pomaganiem mamie przy gotowaniu obiadu, rozwiążcie kolejną zagadkę i przyslijcie do naszej redakcji odpowiedzi.



KROPKOGRAM

A	••••	F	••••	M	••••	Ś	••••
A	••••	G	••••	N	••••	T	••••
B	••••	H	••••	Ń	••••	U	••••
C	••••	I	••••	O	••••	W	••••
Ć	••••	J	••••	Ó	••••	Y	••••
D	••••	K	••••	P	••••	Z	••••
E	••••	L	••••	R	••••	Ż	••••
Ę	••••	Ł	••••	S	••••	Ź	••••



Przed Wami kolejna zabawa z „Kropkogramem”. Za pomocą zaszyfrowanego alfabetu odgadnijcie wyrażenie, które kryje się pod zaszyfrowanymi literami.

Termin nadsyłania rozwiązań do 2. września 2012 r. Nadsyłając rozwiązania, podajcie swój adres i napiszcie ile macie lat.

Na autora poprawnych rozwiązań czeka nagroda – niespodzianka.

Rozwiązania z poprzedniego wydania: na rysunku był – dom; hasło Kropkogramu to „Majówka”.

Wśród autorów prawidłowych rozwiązań z poprzedniego wydania szczęście uśmiechnęło się do Tymka i Emilii Balinowskich, zam. w Bydgoszczy, przy ul. Altanowej. Nagroda czeka w zakrystii.

ODPUST
W SANKTUARIUM
KALWARII BYDGOSKIEJ

12-15.09.2012 r.

Ramowy program uroczystości:

12.09. (środa) - o 18.30 Msza św. dziękczynna za łaski Boże otrzymane w naszym Sanktuarium w minionym roku.

13.09. (czwartek): - o 18.30 Msza św. z procesją Fatimską.

14.09. (piątek), Święto Podwyższenia Krzyża św.: - o 17.00 Ogólnobydgoska Droga Krzyżowa w Dolinie Śmierci prowadzona przez młodzież pielgrzymkową. * O 18.30 Msza św. połączona z adoracją Krzyża i modlitwami przed kopią Całunu Turyńskiego.

15.09. (sobota) MB Bolesnej - Centralne Uroczystości Odpustu: o 12.00 Msza św. dla chorych, cierpiących i osób podeszłego wieku. * O 18.30 Główna uroczystość odpustowa.

Jest wiele powodów do niepokoju, jaki niesie współczesny świat, a dotyczą one nas wszystkich (...) Liberalizm moralny i zauroczenie materializmem oraz nieuporządkowane korzystanie z internetu uważam za największe zagrożenie.

ks. bp Edward Janiak, nowy ordynariusz Diecezji Kaliskiej, Przewodnik Katolicki, Nr 31, str. 13



Listy, listy, listy ...

Od redakcji: Dziękujemy Czytelnikom za nadesłane listy. Jeden z nich pisze:

Miesięcznik Parafialny „Na Oścież” - składam piękne gratulacje z okazji 200 numeru miesięcznika „Na Oścież”. Redakcji oraz Czytelnikom czasopisma przesyłam serdeczne pozdrowienia, życząc kolejnych wspaniałych sukcesów wydawniczych.

Zenon Imbierowski

były dyrektor Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Louisa Braille'a w Bydgoszczy

W sobotę, 26 maja 2012 r., w katedrze bydgoskiej ks. bp Jan Tyrawa udzielił święceń kapłańskich sześciu diakonom Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Bydgoskiej. Wśród nich był syn naszej parafii Adam Rożniakowski.

Ks. neoprezbiter w informacji dla Przewodnika Katolickiego napisał: <Dziś mogę powiedzieć, odpowiadając na „głos” powołania: oddaję życie Bogu, Ojcu Miłosierdzia. Słowa, które będą mi towarzyszyły, brzmią: „Dobry pasterz daje życie swoje za owce. Nikt mi go nie odbiera, lecz ja sam z siebie je oddaję”.>

Braliśmy udział w tej radosnej i uroczystej Mszy świętej. Ks. bp Jan Tyrawa w homilii powiedział, że przed młodymi kapłanami pięćdziesiąt lat trudu kapłańskiego. Nie będzie to jednak życie cięższe niż życie ludzi świeckich. – spuentował. Neoprezbiterzy udzieliли błogosławieństwa starszym braciom w kapłaństwie mocą otrzymanej łaski sakramentu.

W niedzielę 27 maja br., w dzień Zesłania Ducha Świętego, odbyły się w naszej parafii prymicje ks. Adama Rożniakowskiego. Cieszył się ks. Proboszcz Jan Andrzejczak, cieszyli się członkowie Stowarzyszenia Wspierania Powołań oraz parafianie z tak wielkiego daru dla naszego Kościoła. Na zakończenie parafialnej uroczystości, wzruszony ksiądz Adam, wszystkich błogosławił. Z dniem 1. lipca 2012 roku ks. Adam Rożniakowski podjął obowiązki wikariusza w parafii św. Mikołaja w Łabiszynie.

Również 26 maja 2012 r. w Stanach Zjednoczonych otrzymał święcenia kapłańskie drugi syn naszej parafii Dawid Wejnerowski.

Obu naszym kapłanom: ks. Adamowi Rożniakowskiemu i ks. Dawidowi Wejnerowskiemu życzymy światła i mocy Bożej na wszystkie zadania kapłańskiej drogi. Ich świętość i posługę polecamy dobremu Bogu przez wstawiennictwo Matki Bożej Królowej Męczenników.

(SWP)



FUNDACJA „WIATRAK”

ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz
sekretariat@wiatrak.org.pl

www.wiatrak.org.pl; www.janpawelii.pl

tel. 48 52 323-48-10, fax 323-48-11

W Fundacji „Wiatrak” działają: Centrum Kultury Katolickiej „Wiatrak”; Poradnia „Wiatrak”; Klub Integracji Społecznej „Wiatrak”; Warsztat Terapii Zajęciowej „Wiatrak”; Parafialny Klub Sportowy „Wiatrak” (kontakt poprzez Fundację)

Konto bankowe Fundacji „Wiatrak”

49 1320 1117 2045 5859 2000 0003

Fundusz Budowy Domu Jubileuszowego

06 1320 1117 2045 5859 2000 0001

Pytania i odpowiedzi

Redakcja „Na Oścież” postanowiła przybliżyć Czytelnikowi wszystkie podstawowe prawdy wiary zawarte w Kompedium Katechizmu Kościoła Katolickiego. Oto kolejna część

DZIAŁ DRUGI

WYZNANIE WIARY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ (61)

Rozdział trzeci

„WIERZĘ W DUCHA ŚWIĘTEGO”

„Wierzę w Święty Kościół powszechny”

Kościół jest jeden, święty, powszechny i apostołski

172. Dlaczego Kościół ma obowiązek głosić Ewangelię całemu światu?

Ponieważ Chrystus nakazał: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28,19). Ten mandat misyjny Pana ma swoje ostateczne źródło w wiecznej miłości Boga, który posłał swego Syna i swego Ducha, ponieważ „pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2,4).

173. W jaki sposób Kościół jest misyjny?

Prowadzony przez Ducha Świętego, Kościół trwa i na przestrzeni dziejów rozszerza posłannictwo samego Chrystusa. Chrześcijanie winni przeto głosić Dobrą Nowinę obwieszczoną przez Chrystusa, krocząc taką samą drogą, gotowi do poświęcenia siebie aż do śmierci. (cdn.)

Źródło: „Kompedium Katechizmu Kościoła Katolickiego”,
Jedność, Kielce 2005

CO OZNACZA DLA MNIE

treść przytoczonych tu punktów Kompedium Katechizmu Kościoła Katolickiego (KKKK)?

W encyklice „Redemptoris missio” Jana Pawła II już we wstępie czytamy, że „w dziejach Kościoła rozmach misyjny był zawsze oznaką żywotności, tak jak jego osłabienie jest oznaką kryzysu wiary.” Jan Paweł II – niestrudzony pielgrzym napisał: „Pragnę wezwać Kościół do odnowy zaangażowania misyjnego. Jest ono nastawione przede wszystkim na cel wewnętrzny: odnowę wiary i życia chrześcijańskiego. Misje bowiem odnawiają Kościół, wzmacniają wiarę i tożsamość chrześcijańską, dają życiu chrześcijańskiemu nowy entuzjazm i nowe uzasadnienie. Wiara umacnia się, gdy jest przekazywana!”

Ks. bp Jan Pietraszko już pół wieku temu tłumaczył, że „chrześcijaństwa nie można odziedziczyć” i przestrzegał przed myleniem wiary z wiedzą lub sprowadzaniem jej do etyki (TP nr 28 2012r. „Bóg na wysypisku”).

Wiara rodzi się ze słuchania Słowa Bożego, a umacnia się gdy jest przekazywana.

Wiarę przekazuje w domu matka, ojciec, babcia, każdy, kto doświadczył istnienia Boga lub otrzymania Jego łaski. Wiarę przekazuje przede wszystkim ktoś, kto sam wierzy. Jezus w Ewangelii (Łk 18,8) zadaje dramatyczne pytanie: „Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?” Cemu wiara nasza się chwieje, a nawet zanika? Może przyczyną jest zanik więzi społecznych, brak rodzin wielopokoleniowych, brak wspólnot. Bóg pragnie zgromadzić rozproszonych ludzi w jedną rodzinę Bożą i poszukuje nas, czy to przez słowa Ewangelii, czy przez sakramenty, czy przez drugiego człowieka. Gdy znajdziemy naszą wiarę w Boga, będziemy szli na krańce świata, gdziekolwiek one są, czy w naszym własnym sercu, czy w naszym środowisku i głosili królestwo Boże.

Irena Pawłowska



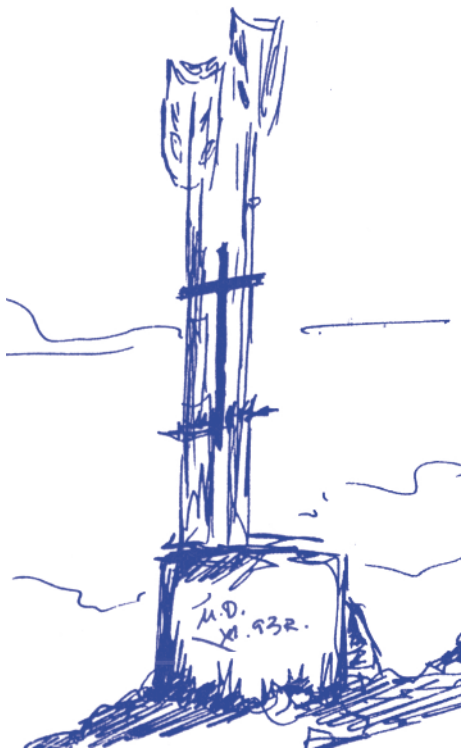
fol. Mieczysław Pawłowski

NOWE AKOLITKI

Od pewnego czasu przed ołtarzem w naszym kościele parafialnym stoją dwa duże lichtarze. Używane są zwykle jako świece ołtarzowe podczas Eucharystii i jako akolitki, czyli świece niesione w procesji obok krzyża przez akolitów, oraz w uroczystych Mszach świętych trzymane przez dwóch akolitów podczas czytania Ewangelii.

Te, które widzimy przy ołtarzu, składają się z dwóch części: podstawy i głowicy. Podstawa, aby zapewnić stabilność konstrukcji jest większa i cięższa. Górna część – głowica jest wyjmowana z podstawy i ta część jest lżejsza używana przez akolitów. Głowicę zwierzcza szklany klosz, który osłania płomień świecy (jest szczególnym zabezpieczeniem przed jej zgaśnięciem podczas procesji na zewnątrz kościoła).

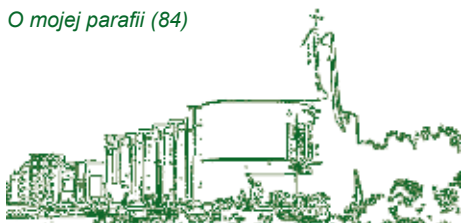
Lichtarze te to dar dzieci (z rodzicami), które w maju 2012 roku przystąpiły do I Komunii Świętej. Zakupione zostały w Poznaniu i ustawione przed ołtarzem 6 czerwca 2012 roku. **Wasz OBSerwator**



WALERIA LICHOTOWICZ

O Walerii Lichotowicz niewiele dało mi się ustalić. Wiadomo, że do Bydgoszczy przybyła w 1932 roku razem z duszpasterzem prawosławnym ks. mitrantem Tomaszem

O mojej parafii (84)



ROCZNICE I NOWOŚCI

Prócz opisanej już w poprzednim odcinku rocznicy powstania „Wiatraka” w 2004 roku inne wspólnoty też świętowały swoje rocznice. W lutym nasz Chór „Fordonia” obchodził XII urodziny. Warto może przypomnieć, że założycielem chóru był pracujący u nas jako wikariusz ks. Tomasz Cyl. Do tej skromnej rocznicy grupa przygotowała się już wcześniej publicznie występowaniem w Teatrze Polskim w Bydgoszczy. Tam w styczniu śpiewacy ci wystąpili z koncertem kolęd i pastorałek patriotycznych pod tytułem „Kolędarium Polskie”. To ich pierwszy tak duży i trochę nietypowy koncert. Kierownikiem artystycznym całości był nasz dyrygent Marian Wiśniewski. Mszę dziękczynną celebrował wspólnie z proboszczem Przemysławem Książkiem założyciel chóru ks. Tomasz Cyl. Chórzyści świętowali swój mały jubileusz wspominając początki i snując plany na przyszłość. To nie wszystko, co zdziałała „Fordonia”. Na ich zaproszenie przybył do nas z koncertem w maju chór męski „Torre Pellice z Włoch pod dykcją Ugo Cismondi. Oczywiście, jak co roku, chór wspólnie z orkiestrą dętą z OSP Kcynia uświetnił procesję Bożego Ciała. Czynnie włączył się również w obchody XXIII

Smoktunowiczem. Czy osoba ta była krewną, czy znajomą księdza, tego nie wiadomo. Wiadomo, że coś tam posługiwała w cerkwi, brała udział w prawosławnych nabożeństwach, ale niewielu ludzi się tym interesowało. Znana była jako osoba trochę dziwna. Chodziła ubrana zawsze na brązowo w suknię podobną do habitu, jednak nie była żadną zakonnicą. Była to osoba szczupła, niska i miała drobny chód, toteż starzy bydgoszczanie bardziej znali ją jako „drypcia Lichotka”. Ten przydomek „drypcia” to jej szybkie drobne kroczki, co bydgoszczanie nazywali drypcianiem (dreptaniem). Mieszkała w oficynie przy ulicy Bramka (dziś nie istnieje). Ze spisu archiwalnego wynika, że mieszkała tam właśnie Waleria Lichotowicz ur. w 1876 roku. Dalszych danych brak. Przydomek drugi prawdopodobnie pochodził od nazwiska. W czasie przypadkowej rozmowy z Julią Gardecką usłyszałem, że jej babcia mieszkająca przed wojną przy ulicy Jątki opowiadała wojenne dzieje Walerii. Jednak to opowieść z tzw. „trzecich ust”. Pani Julia pamięta to z opowieści swej mamy, a ta znowu od swych rodziców. Babcia owa Weronika Zabielska w dniu 19 października 1939 roku szła przez most (Staromiejski) i widziała, jak trzech Gestapowców prowadziło dwóch mężczyzn w stronę ulicy Gdańskiej. Z przeciwka szła Waleria i w pewnym momencie doszła do prowadzonych. Położyła im ręce na głowach i coś mówiła. W tym czasie jeden z Niemców kopnął ją i upadła na bruk. Gdy powstała zabrali ją z zatrzy-

Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej, podczas którego koncertowali w naszym kościele chór z Torunia, „Vincentinum” z bazyliki i zespół „Fresca Voce pod dykcją Michaliny Spychalskiej oraz chór „Fordonia”.

Również w lutym swój trochę większy jubileusz, bo XX rocznicę powstania obchodził Kościół Domowy – Oaza Rodzin. W czasie uroczystej Mszy św. dziękczynnej o 8.30 wniesiono do świątyni podarowane przez wspólnotę relikwie św. O. Pio, a jedna z rodzin podarowała własnoręcznie wykonany obraz – wizerunek świętego. Obraz poświęcił i odsłonił ks. Wojciech Retman. Również jedna z rodzin podarowała nam płaskorzeźbę Matki Boskiej Piękną Miłości nawiązującą do łaskami słynącego obrazu z fary – katedry. Zdobí ona do dziś balustradę naszego chóru.

Z parafii związana była jeszcze jedna rocznica. Było to X lecie uruchomienia kaplicy Jezusa Miłosiernego w Centrum Onkologii. Sporo parafian brało jednak w niej udział, a Mszę celebrowali: kapelan szpitala, dziś już śp. ks. Arkadiusz Dąbrowski, inspektor salezjański ks. Jerzy Worek i nasz proboszcz, ks. Przemysław Książek.

Również inne wspólnoty wprowadzały nowości i działały aktywnie. Animatorzy Oazy młodzieży wzięli udział w Kongresie Moderatorów na Jasnej Górze, a nieco później przeżywali Dzień Skupienia w domu rekolekcyjnym na Piaskach. Koło Przyjaciół Radia Maryja rozpoczęło od 7 lutego prowadzenie nabożeństwa do Niepokalanego Serca NMP w pierwsze soboty miesiąca. Ten zwyczaj praktykowany jest do dziś. W

manymi. Po powrocie do domu Weronika opowiadała całe zdarzenie rodzinie. Mąż jej, Konrad postanowił, że pójdzie do miejscowego znajomego Niemca, Kurta Bekra (Bekera?) zamieszkałego przy ulicy Podwale by ten się za tą biedulą wstawił. Ów doszedł też do wniosku, znając tą osobę, że na pewno nic złego nie zrobiła. Beker w dwa czy trzy dni później dowiedział się na Gestapo, że Waleria czeka na sprawę i jest w obozie w koszarach wojskowych przy Gdańskiej. Tam wszystko się urwało.

Tą informację skojarzyłem z dużo wcześniejszą rozmową z byłym, polsko-niemieckim pracownikiem kuchni obozowej. Ten powiedział mi, że około 20 października do obozu przywieźli nawet staruszkę „Lichotkę”. Ta w obozie modliła się nad każdym więźniem, a nawet nad strażnikami niemieckimi. Następnego dnia Niemcy uznali ją za wariatkę i by mieć spokój dodatkowo załadowali ją do transportu skazanych na śmierć w Fordonie. Do obozu już nie wróciła. Data jej śmierci w naszej Dolinie Śmierci to prawdopodobnie 21 października 1939 r. Tyle udało się ustalić o tak tajemniczej osobie.

KfAD

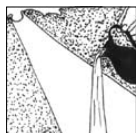
Od autora: Informacje zostały zebrane z kilku źródeł. Szczególnie dziękuję P. Julii, dzięki której w zasadzie udało się rozwiązać i dopasować do siebie pozostałe zebrane wiadomości

dniu Matki Boskiej z Lourdes w kościele odprawiona została Msza św. dla chorych z namaszczeniem chorych, a po niej z inicjatywy Grupy Maryjnej „Dąb” odbyło się w domu katechetycznym spotkanie chorych z ks. proboszczem Przemysławem. Gospodarzem spotkania była Urszula Fonferek. Z dniem 4 listopada samodzielność swą otrzymało dotychczas połączone z Żywym Różańcem Stowarzyszenie Wspierania Powołań Kapłańskich i Zakonnych. Liderem został Ryszard Dadek. W Święto Niepodległości Polski, 11 listopada, po raz pierwszy w parafii odprawiona została uroczysta suma w intencji Ojczyzny. W dniu 12 grudnia z inicjatywy ks. Proboszcza Jana Andrzejczaka wspólnoty włączyły się po raz pierwszy do akcji charytatywnej „Kilogram dla potrzebujących”. To znana już dziś zbiórka żywności na paczki świąteczne dla ubogich.

Na pewno należy wymienić również prace bardziej inwestycyjne, niż duchowe. Otóż w styczniu i lutym były wymieniane stare drewniane okna w domu katechetycznym, zakrystii i plebanii. W zakrystii zamontowano w pomieszczeniu kapłanów efektowne witraże. W marcu po blisko 3 miesięcznej przerwie spowodowanej awarią przekaznika zabrzmią ponownie nasze dzwony kościelne. Ukoronowaniem tych prac było poświęcenie w dniu 10 października przez ks. bpą Jana Tyrawę I stacji Drogi Krzyżowej w Dolinie Śmierci. To początek powstawania naszej Bydgoskiej Golgoty XX Wieku. Z takim dorobkiem weszliśmy w kolejny, 2005 rok Pański (cdn)

KfAD

Z KANCELARII PARAFIALNEJ



Chrzty

**Ja ciebie chrzczę:
w imię Ojca i Syna
i Ducha Świętego**

12 maja 2012

Igor Matwiej
ur. 17.03.2012

Mikołaj Dominiak
ur. 15.02.2012

13 maja 2012

Leon Malina
ur. 2.11.2011

Wiktoria Szczepańska
ur. 16.10.2011

Adam Karpiński
ur. 24.02.2012

Małgorzata Warmińska
ur. 8.12.2011

27 maja 2012

Lisia Maria Kolasa
ur. 21.04.2012

Igor Wróblewski
ur. 22.02.2012

Oliwia Daria Nawrot
ur. 21.01.2012

Jan Antoni Dziewieczński
ur. 18.03.2012

Antoni Beniamin Górnik
ur. 30.03.2012

1 czerwca 2012

Laura Wawrzyniak
ur. 16.12.2011

10 czerwca

Piotr Wojciech Sigurski
ur. 2.04.2012

Alicja Maria Sobczak
ur. 9.09.2011

Julia Anna Leśniewska
ur. 7.06.2011

Mateusz Wyrobek
ur. 12.02.2011

Dominik Stańczyk
ur. 21.02.2012

21 czerwca 2012

Jan Kaja ur. 24.05.2012

23 czerwca 2012

Michał Wegner
ur. 11.01.2012

Szymon Augustyński
ur. 8.01.2012

24 czerwca 2012

Aleksandra Markwitan
ur. 25.02.2012

Lena Wiktoria Żurek
ur. 13.06.2011

Mikołaj Piotr Kondziela
ur. 15.05.2012

Oliwier Jan Beszczyński
ur. 31.03.2012

Julia Gaszak
ur. 20.03.2012

Antonina Balinowska
ur. 28.03.2012

Julia Stawska
ur. 21.04.2012

Marcel Mrozik
ur. 19.10.2011

Laura Urban
ur. 2.01.2012

Martyna Felicja Michota
ur. 22.01.2012

Kamila Wilgorska
ur. 28.04.2012

Tymon Drozd
ur. 19.03.2012

Anna Maria Leszczyńska
ur. 3.09.2011

30 czerwca 2012

Jagoda Majewska
ur. 6.03.2012

7 lipca 2012

Krzysztof Karol Majewski
ur. 28.05.2012

Hanna Maria Hellsing
ur. 15.11.2011

8 lipca 2012

Nataniel Jarosław Pienta
ur. 22.02.2012

Adrian Stanisław Murawski
ur. 18.03.2012

Grzegorz Krzysztof Zabłocki
ur. 8.05.2012

Eliza Magdalena Matuszak
ur. 11.05.2012

Łukasz Mizikowski
ur. 26.04.2012

Kajetan Gabrysiak
ur. 19.01.2012

Gracjan Woźniak
ur. 24.03.2012

Amelia Wesołowska
ur. 3.05.2012

14 lipca 2012

Anna Inez Młodawska
ur. 18.12.2009

Natalia Maria Młodawska
ur. 26.07.2011

22 lipca 2012

Borys Józef Szewski
ur. 14.03.2012

Jakub Gołębiowski
ur. 22.03.2012

Mateusz Wasielewski
ur. 1.05.2012

Nikodem Emil Zwarycz
ur. 23.04.2012

Nikodem Lipiński
ur. 19.08.2011

Jan Mistrzak
ur. 29.04.2012

Laura Szczutkowska
ur. 4.06.2012

Nicole Barska
ur. 25.12.2011

Tomasz Piotr Kargul
ur. 2.06.2012



Śluby
**Ślubuję ci miłość,
wierność
i uczciwość
małżeńską**

5 maja 2012

Krzysztof Krawczyk
Klaudia Wójcicka

Wojciech Chmielewski
Agnieszka Falgowska

12 maja 2012

Sebastian Ireneusz Suchomski
Anna Justyna Muszyńska

Grzegorz Piszczek
Katarzyna Wengler

18 maja 2012

Wojciech Józef Martin
Dorota Anna Rogalla

Przemysław Bazylewski
Anna Maria Chirek

2 czerwca 2012

Michał Tadeusz Wochna
Katarzyna Oleksy

Andrzej Radosław Burek
Joanna Paulina Ludwig

9 Czerwca 2012

Dariusz Kai Kurz
Magdalena Gliniecka

16 czerwca 2012

Piotr Mikołaj Rubach
Natalia Jolanta Mike

Wojciech Jan Możuch
Dorota Małgorzata Rutkowska

22 czerwca 2012

Sławomir Kempa
Małgorzata Beata Olejnik

Krzysztof Władysław Krzemkowski
Anna Maria Malinowska

23 czerwca 2012

Łukasz Wegner
Monika Wiesława Ciesielska

Dawid Maciej Augustyński
Sylvia Iwona Miśkiewicz

Piotr Adam Kriese
Lidia Maria Kubiak

Łukasz Wilczyński
Dominika Pietrznik

29 czerwca 2012

Dawid Marek Kazimierski
Marta Joanna Wolnikowska-Kuberek

30 czerwca 2012

Artur Sylwester Makarewicz
Małgorzata Dolińska

Wojciech Mrotek
Kalina Stanisława Marciniak

Szymon Żabczyński
Małgorzata Łobodzińska

Janusz Kopczyński
Bożena Teresa Lewandowska

7 lipca 2012

Christer Magnus Herling
Agnieszka Agata Leszczyńska

Łukasz Bernadowicz
Monika Agnieszka Wiczorek

Kazimierz Przemysław Sochacki
Ewelina Dymala

Sławomir Piotr Lewandowski
Żaneta Katarzyna Jaworska

20 lipca 2012

Sławomir Ostrowski
Joanna Magdalena Falkowska

Jarosław Damian Skibiński
Katarzyna Anna Szulc

21 lipca 2012

Mieczysław Sylwester Pietraszko
Kinga Górecka

Antoni Szczelaszczyk
Bernadeta Skubiszak

28 lipca 2012

Marek Sokół
Joanna Barbara Prusakowska



Zmarli
Błogosławieni,
którzy umierają
w Panu

Krzysztof Latos
ur. 2.05.2012 zm. 2.05.2012

Irena Chuda
ur. 11.07.1929 zm. 4.05.2012

Jan Świetlik
ur. 2.09.1944 zm. 5.05.2012

Renata Lewandowska
ur. 7.07.1950 zm. 7.05.2012

Urszula Walczak
ur. 13.09.1920 zm. 7.05.2012

Bartosz Oleś
ur. 22.12.1983 zm. 12.05.2012

Sylwester Wesołowski
ur. 27.12.1952 zm. 15.05.2012

Janusz Bielski
ur. 26.05.1977 zm. 17.05.2012

Genowefa Łaniewska
ur. 18.02.1921 zm. 19.05.2012

Agnieszka Kowaluniec
ur. 14.08.1921 zm. 18.05.1920

Bogdan Baranowski
ur. 20.01.1952 zm. 28.05.2012

Danuta Zdrojewska
ur. 3.01.1952 zm. 28.05.2012

Wiesław Podolski
ur. 27.02.1974 zm. 31.05.2012

Genowefa Grosz
ur. 13.08.1929 zm. 2.06.2012

Jan Miłkowski
ur. 15.09.1936 zm. 6.06.2012

Marcin Niedbalski
ur. 14.04.1981 zm. 10.06.2012

Edward Talaga
ur. 31.08.1942 zm. 26.06.2012

Marta Rymaszevska
ur. 23.03.1979 zm. 30.06.2012

Dominik Romaszewski
ur. 29.08.2005 zm. 30.06.2012

Bartosz Romaszewski
ur. 19.06.2011 zm. 30.06.2012

Jerzy Szolc
ur. 7.06.1953 zm. 1.07.2012

Jadwiga Górka
ur. 14.02.1933 zm. 9.07.2012

Tomasz Jasiński
ur. 29.12.1948 zm. 18.07.2012

Ewa Walecka
ur. 2.05.1954 zm. 25.07.2012

Krzysztof Kłodziński
ur. 2.08.1987 zm. 28.07.2012

Zygmunt Słomiński
ur. 25.11.1936 zm. 30.07.2012

*Z ksiąg parafialnych 3 sierpnia
2012 r. spisał Krzysztof D.*

INFORMACJE

SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o 15.00. Dziecko zgłaszają rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych, tj. osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające ukończone 16 lat (jeżeli żyją w małżeństwie musi to być związek sakramentalny). Zgłaszając dziecko do Chrztu św. trzeba przedstawić skrócony odpis aktu urodzenia dziecka z USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrztem św. w sobotę po Mszy św. o 18.30. Najbliższe terminy Chrztu św.: **12 i 26 sierpnia oraz 9 i 23 września 2012 r.**

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed ślubem.

POGRZEB

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć odpis aktu zgonu z USC.

MSZE ŚWIĘTE W NASZYM KOŚCIELE:

w dni powszednie: 7.00 8.30 17.00^(a) 18.30

w niedziele i święta:

7.00 8.30 10.00 11.30 13.00, 15.00^(c), 17.00^(b) 18.30, 20.00^(d)

Msze św. odprawia się: (a) od poniedziałku do piątku, poza okresem koledy oraz lipca i sierpnia; (b) od września do maja; (c) - w niedziele udzielania Chrztu św. w kaplicy; (d) - w czerwcu, lipcu i sierpniu w kościele, a w pozostałe niedziele roku w kaplicy.

Transmisja nabożeństw na stronie www.mbkmlp.pl;

INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

3.06 - o 12.00 przy Bazylice Wincentego a Paulo rozpoczął się „Marsz dla życia i rodziny”, a jego zakończenie nastąpiło na Starym Rynku. Następnie uczestnicy przenieśli się na Wyspę Młyńską by wziąć udział w Pikniku rodzinnym.

7.06 - przypadała uroczystość Bożego Ciała. Po Mszy św. o 8.30 przeszła kilkutysięczna procesja do czterech ołtarzy ulicami naszych osiedli: ul. Bołtucia, Fiedlera, Berlinga, Kleina, Albrychta i Wańkowicza.

10.06 - przypadała 40 rocznica święceń kapłańskich ks. proboszcza Jana Andrzejczaka. Uroczysta Msza św. Jubileuszowa została odprawiona o 13.00 w kościele. Okolicznościowe kazanie wygłosił kanclerz Kurii Bydgoskiej ks. dr Lech Bilicki. Celebrację zakończyło uroczyste błogosławieństwo z wręczeniem pamiątkowych obrazków (więcej na str. 8 i 9).

11.06 - przybył do Bydgoszczy sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej ks. kard. Tarcisio Bertone. Celem wizyty ks. Kardynała było otwarcie Centrum Studiów Ratzingera w siedzibie Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej przy ul. Toruńskiej 55-57 w Bydgoszczy.

13.06 - przypadał parafialny Dzień Fatimski. O 18.30 była Msza św, a po niej Fatimska Procesja Świątła.

15.06 - przypadała Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Po wieczornej Mszy św. przeszła procesja do specjalnie przygotowanego ołtarza przy kościele. Uroczystość zakończyły modlitwy, akt poświęcenia NSPJ i błogosławieństwo

20.06 - przypadał doroczny odpust w Hospicjum Sue Ryder. O 12.00 odprawiono odpustową Mszę św.

21.06 - przypadała XV rocznica nawiedzin naszej parafii figury MB Fatimskiej. Okolicznościowe modlitwy uświetniły wspomnienie.

24.06 - w uroczystość św. Jana Chrzciela. Mszę św. o 8.30 sprawował ks. proboszcz Jan, który tego dnia obchodził imieniny. * Podczas Mszy św. o 10.00 (młodzież), a o 11.30 (dzieci) dziękowały za miniony rok szkolny. Przy okazji informujemy, że dzieci, które w roku szkolnym 2012/13 pójdą do klasy drugiej, będą ostatnim rocznikiem, który przystępuje w tej klasie do I Komunii św. W roku 2014 w całej Polsce nie będzie I Komunii św., a dzieci rozpoczynające naukę w klasie pierwszej w roku szkolnym 2012/13 pójdą do I Komunii w trzeciej klasie (czyli w roku 2015). * Odbył się Festyn Historyczny na Wyszogrodzie (więcej str. 7).

27.06 - przypadało Wspomnienie Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. W naszej parafii mamy piękną Jej ikonę, przy której trwają co środowe nabożeństwa.

29.06 - przypadała uroczystość Apostołów Piotra i Pawła. * Cały czerwiec odprawiano nabożeństwa do Najświętszego Serca Pana Jezusa po wieczornej Mszy św. i o 21.00 przy krzyżu misyjnym. Dziękujemy wszystkim za udział w modlitwach i świadectwo wiary.

1.07 - odbyła się XXXIII piesza pielgrzymka do Matki Boskiej w Chelmie, która rankiem wyruszyła z parafii św. Mikołaja.

13.07 - odprawiono kolejne Nabożeństwo Fatimskie.

16-21.07 - trwała kolejna DEKANALNA PIELGRZYMKA między parafiami Fordonu. Pielgrzymi dotarli do nas z parafii pw. bł. Jana Pawła II i wędrowali nazajutrz do parafii pw. św. Marka.

Od 21-31.07 - XIX raz wędrowała na Jasną Górę Akademicka Grupa „Przezroczyta”, w ramach Diecezjalnej Pielgrzymki Pieszej. Przewodnikiem Grupy był ks. Krzysztof Buchholz.

Od 21.07 do 1. sierpnia trwała XVII Piesza Pielgrzymka Promienista na Jasną Górę. Z naszej parafii szła Grupa Biało-Żółta, której przewodnikiem był ks. Marek. Pielgrzymi powrócili szczęśliwie autokarami, wraz z uczestnikami parafialnej pielgrzymki autokarowej do Częstochowy. Wielu parafian włączyło się w dzieło pielgrzymów i oddało w ich ręce swoje trudne i bolesne sprawy, strapienia życia i podziękowania.

22.07 - w nawiązaniu do wspomnienia św. Krzysztofa (25. lipca), po każdej Mszy św. święcono pojazdy i zbierano ofiary na zakup pojazdów dla polskich misjonarzy. (cd. str. 15)

Skład ukończono i oddano do druku 8. sierpnia 2012 r. Następane wydanie „Na Oścież” planowane jest 16. września 2012 r.

KRZYŻÓWKA

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

	A	B	C	D	E	F	G	H	J	K	L	M
1												
2												
3												
4												
5												
6												
7												
8												
9												
10												
11												
12												

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO:

[1A] Tor dla szkolenia kierowców [2G] Metalowy pieniądz [3A] Modlitwa na paciorkach [4G] Intruz [5A] Formacja harcerska lub klan ludów pierwotnych [6F] Np. Krzyż Zasługi [7A] Patron zakochanych [8F] Niewielki owad [9A] Procent od kapitału [10A] Często gnieździ się w kominie [10G] Najczęściej z kropką na końcu [11E] Stożkowa wyrwa w ziemi [12A] Cienki kijek [12G] Urządzenie do fotografowania.

PIONOWO:

[A1] Dane na kopercie [A9] Wymuszona zapłata [B5] Podrzutek [C1] Groźna choroba zakaźna [C9] Kojarzy pary [D5] Konglomerat [E1] Niejedno serwowane w jadłodajni [E9] Zasyпка higieniczna [F5] Ruczał, niewielka rzeczka [G1] Wróżba, znak [G6] Kilka pułków, lub brygad [H1] Siłacz [J6] Tusza ponad miarę [K1] Niezbędna obok praktyki [L6] Szpital szkolący młodych adeptów medycyny [M1] Uszko zapinki.

Odgadnij wyrazy i odczytaj hasło według podanego szyfru. Poszczególne wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy podać samo hasło. Oto szyfr: [(H12, D1, J8, C5, G10, M2, C9) (A11, F1, E11, K3, F5, B1) (J2, L10, K2) (D5, J7, A12, H2, G2, F3, K10, A1, G11) (A9) (F11, B1, H3, M1, B10, H5, G7, A5, M12, L8, E4)].

Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do 2 WRZEŚNIA 2012 r. Rozwiązanie krzyżówki brzmiało: **ŻYCIE NASZE TO WIELKA PIELGRZYMKA**. Nagrodę otrzymuje **Bernadeta Kruczkowska**, zam. w Bydgoszczy przy ul. Sucharskiego. Gratulujemy. Nagroda czeka w zakrytych.

TELEFONY

- 52 323-48-33 ks. proboszcz Jan Andrzejczak
- 52 323-48-45 ks. wikariusz Krzysztof Buchholz
- 52 323-48-44 ks. wikariusz Marek Januchowski
- 52 323-48-42 ks. wikariusz Rafał Muzolf
- 52 323-48-46 ks. wikariusz Wojciech Retman

BIURO PARAFIALNE

- 52 323-48-34 lub 52 346-76-25
(od poniedziałku do piątku od 9.00-10.00 i od 16.00-17.00)



Miesięcznik parafialny „Na Oścież”

Redaguje kolegium, ks. Wojciech Retman (asystent kościelny) * Adres: ul. Bołtucia 5, 85-796 Bydgoszcz; naosc@mbkm.pl * www.naosciez.pl * Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów, skrótów i redakcji materiałów * Wydawca: Rzymskokatolicka Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy.

PONARY

Na kolejnej płaskorzeźbie umieszczonej na XII stacji Golgoty widoczny jest napis:

**WILNO – PONARY
1941-1944**

Na płaskorzeźbie autor przedstawił pięć odkrytych zbiorowych mogił. Jedne są już zapelnione ofiarami, a nad jedną z nich na krawędzi stoi kilkanaście osób. Z tyłu za nimi mężczyzna z pistoletem w ręku dokonuje egzekucji poprzez strzał oddany do każdego z osobna w tył głowy. Obok rozstawieni inni oprawcy, a z boku duża grupa czekająca na swój los. Tyle, co można zobaczyć.



O Ponarach wiemy niewiele, bo do 1990 roku był to temat nie poruszany, zarówno w Polsce, jak i na Litwie. Ponary, to przed wojną spokojna miejscowość willowa, letniskowo wypoczynkowa dla Wilna. Po wkroczeniu na te tereny w 1939 roku wojsk sowieckich zamierzano tam zbudować bazę paliw dla zapasowego lotniska. Wykopano w lasach głębokie doły na zbiorniki, jednak prac nie dokończono. Naziści niemieccy wykorzystali wykopy, które stały się zbiorowymi mogiłami.

Nie piszę kim byli oprawcy, bo tego do dziś nie ustalono. Prawdopodobnie byli to obywatele litewscy kolaborujący z Niemcami. Formacja SS miała w Ponarach w zasadzie

tylko nadzór, a katami byli miejscowi. Według różnych wyliczeń wiadomo, że w 32 znanych licznych egzekucjach zginęło co najmniej 100 tysięcy ludzi. Byli to miejscowi inteligenci polscy i litewscy, oraz Żydzi z Wilna. Jednak mordowano tam i Rosjan, zwłaszcza wyznania staroćerkiewnego, a także jeńców wojennych.

Organizatorem i komendantem tego znanego z niebywałych okrucieństw Sonderkommando był oficjalnie Niemiec Martin Weiss. Na początku, w lipcu 1941 roku, oddział ten liczył 50 ochotników litewskich, lecz rozrósł się później do kilkuset osób. Jego dowódcą był porucznik wojska litewskiego z Kowna Balys Norvaiša.

W październiku 1943 r. Niemcy zaczęli zacierać ślady swej bestialskiej działalności. Pierwszym krokiem ku temu było zarządzenie o wysiedleniu mieszkańców okolicznych wsi. Wkrótce też przystąpiono do palenia zwłok. Również po wojnie starano się zatrzeć pamięć o Ponarach. Dziś jest tam krzyż i obelisk. Jak głosi napis przy wejściu do memoriału, w latach 1941-1944 zginęło około 70 tysięcy Żydów i 20 tysięcy Polaków, oraz obywateli innych narodowości. Dokładna liczba zamordowanych nie była i zapewne nie będzie nigdy znana. Prawda o Ponarach była w czasie, gdy Wilno należało do Republiki Sowieckiej, przemilczana. Zatem, obok kłamstwa katyńskiego istniało także kłamstwo Ponar.

Głośno o tym miejscu stało się dopiero pod koniec lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Pierwsza głośno o sprawie Ponar powiedziała Helena Pasierbska, która staraniem Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej w Bydgoszczy wydała książkę „Dziennik pisany w Ponarach od lipca 1941 r. do 6 listopada 1943 roku.” To jak dotychczas jedyny wstrząsający dokument zbrodni.

Dziś Ponary nazwane zostały Golgotą Wileńszczyzny.

KfAD, fot. Mieczysław Pawłowski



**Fordoński
Zakład Pogrzebowy
Marek Pawłowski**

ul. Rataja 2a,
tel. 52 52 56 487

ul. Wyzwolenia 5,
tel. 52 52 22 373

kom. 600 032 525

**KOMPLEKSOWA
OBŚŁUGA
CAŁODOBOWA**

Gwarantujemy niskie ceny
i uroczyste pochówki



Diecezjalny Ośrodek
Duszpasterstwa Akademickiego
„MARTYRIA”
ul. Boltucia 5, 85-791 Bydgoszcz,
tel./fax. (052)323-48-10,
<http://www.martyria.pl>

CHELATACJA

nowa nieoperacyjna metoda leczenia

zmian miażdżycowych

NZOZ „FOR-MED”

ul. Wańkowicza 3, Bydgoszcz
tel. 604 450 000

www.bydgoszcz.chelatacja.com



LEDNICA 2000
Informacje o Lednicy na stronie:
www.lednica2000.pl

Plus radio | 102,6 FM

1.08 - przyjęliśmy na nocleg ponad stu pielgrzymów Grupy Czerwonej XXX Gdańskiej Pielgrzymki Pieszej do Częstochowy.

13.08 - po Mszy św. o 18.30 odprawione zostanie kolejne Nabożeństwo Fatimskie z Procesją Światła. Pamiętajmy o lampionach.

14.08 - Kościół wspomina św. Maksymiliana Marię Kolbego. Całe swoje życie oddał bez reszty Bogu i Niepokalanej Matce. Jako franciszkanin założył Rycerstwo Niepokalanej, którego celem było nawrócenie grzeszników i błądzących w wierze, oparte na całkowitym oddaniu się Niepokalanej.

15.08 - przypada Uroczystość Wniebowzięcia NMP, jedno z najstarszych i największych świąt Maryjnych zwane również MB Zielnej. Poświęcenie wianków z ziół i kwiatów, po każdej Mszy św. (można przynieść owoce i plony z własnych działek). * 15 sierpnia to także Dzień Wojska Polskiego. Podczas sumy okolicznościowe modlitwy w intencji Polskich Żołnierzy. * O 21.00 nabożeństwo maryjne przy figurze MB Fatimskiej prowadzone przez pielgrzymów biało-żółtych.

26.08 - przypada uroczystość MB Częstochowskiej. Msze św. według codziennego porządku. * Różaniec w intencji naszej Ojczyzny o 8.00 i 18.00, a o 21.00 nabożeństwo maryjne przy obrazie MB Częstochowskiej w kościele.

2.09 - Podczas Mszy św. o 11.30 poświęcenie tornistrów.

3.09 - uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego 2012/2013 (szczegóły w ogłoszeniach).

4.09 - po wieczornej Mszy św. odbędzie się na plebanii spotkanie Sejmiku Parafialnego. Obecność liderów grup obowiązkowa.

8.09 - uroczystość ku czci Matki Bożej Pięknjej Miłości - Patronki naszej Diecezji. Dni poprzedzające uroczystość zgromadzą poszczególne grupy wiernych Diecezji (więcej na plakatach i w ogłoszeniach).

Od 12-15.09 - odbędą się uroczystości odpustowe w Sanktuarium Matki Boskiej Królowej Męczenników Kalwarii Bydgoskiej. (szczegóły na str. 10).

Od września zmienia się porządek Mszy św. Wznawia się celebrację Mszy św. o 17.00 w dni powszednie i w niedzielę.

* Dyzur spowiedniczy (wg przyjętego planu) * Koronka do Miłosierdzia Bożego codziennie o 15.00. * Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy w każdą środę po Mszach św. o 8.30 i 18.30. * Godzinki do Miłosierdzia Bożego w każdy czwartek o 8.00 * Adoracja Najświętszego Sakramentu w każdy piątek 9.00-17.00 w kaplicy. Intencje mszalne przyjmowane są w biurze parafialnym w godzinach urzędowania.



fot. Mieczysław Pawłowski

7.06.2012 - parafialna procesja w Uroczystość Bożego Ciała zgromadziła kilka tysięcy wiernych



17 lipca 2012 - przysłała z parafii pw. bł. Jana Pawła II Dekanalna - Międzyparafialna Pielgrzymka Piesza



31.07.2012 - Grupa Przejrzysta ukończyła wędrowanie na Jasną Górę w ramach Pielgrzymki Diecezjalnej



1.08.2012 - doszła na Jasną Górę parafialna Grupa Biało-Żółta XVII Pielgrzymki Promienistej



fot. Wiesław Kajdasz 4X

3.06.2012 - odbył się w Bydgoszczy, z udziałem parafian „Marsz dla życia i rodziny”



fot. Mieczysław Pawłowski

10.06.2012 - błogosławieństwo parafian z okazji 40-lecia kapłaństwa ks. proboszcza Jana Andrzejczaka

Opracowanie okładek - Irena, Wiesław i Mieczysław